PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 58 (460) SOBOTA, DNIA 14 WRZEŚNIA 1929 ROKU ROK IX.

JAK POBIŁEM NURMIEGO

Wrażenia Petkiewicza o walkach z mistrzem świata

Rozgrywki ligowe w ogniu rozstrzygnięć. Wieloboje o mistrzostwo Polski. Wyjazd lekkoatletów do Paryża

Przyjazd Nurmiego do Warsza y ucieszył mnie niepomiernie. nierzyć się jeszcze raz z bie- aczem-fenomenem i ustalić róż- cę jaka dzieli mnie od niego — było oddawna mojem marze- em.

Biegałem z Nurmim dotych- as trzy razy. Pierwszy raz by- to w roku 1927 na zawodach Rydze, gdzie biegłem przeciw niemu w sztafecie 3 x 1000 tr.: trzech biegaczy ryskich zeciw wielkiemu przeciwni- wi. Otrzymawszy pałeczkę ko ostatni miałem już przewa- 20 mtr., a gdy ukończyłem zypadające na mnie 1000 mtr. czasie 2 m. 38 sek. — byłem zed nim o jakie 120 mtr.

W Amsterdamie zmierzyłem ę z Nurmim dwukrotnie w fi- łach biegów na 5 i 10 klm. ystans krótszy odpowiadał mi zywiście bardziej i znalazłem ę na 7-mem miejscu o 200 mtr. zwycięzcą (Ritola) mając as 15 m. 12 sek. W biegu na 10 m. Nurmi pozostawił mnie o ja- e półtora okrążenia w tyle. By- m 14-ty z czasem 32 m. 48 sek. Gdy stanąłem ub. soboty na starcie biegu na 3 klm. o zwycięstwie myślałem najmniej. Przypuszczałem też, że nie można byłoby znaleźć człowieka wśród 6-ciu tysięcy widzów otaczających wieńcem boisko, któryby myślał o mojem zwycięstwie.

Celem moim było tedy utrzymać się jaknajdłużej za Nurmim i przebiec 3 klm. w czasie 8 min. 42 do 45-ciu sek.

Wylosowałem pierwszy tor, raczej Nurmi wylosował drugi, Ruszyliśmy.

Po pierwszem kole Nurmi obejmuje prowadzenie. Biec za Nurmim było mi łatwo, ponieważ mam krok prawie równy jego krokowi. Wiatr oczywiście również zbytnio mi nie przeszkadzał. Biegnąc za Nurmim patrzyłem w jego plecy i głowę. Więcej nic nie widziałem i nic nie słyszałem. Wiedziałem tylko jedno, że Nurmi biegnie szybko i że ja muszę za nim nadążyć.

Po przebiegnięciu 3 okrążeń zaczął Nurmi na każdem następnem okrążeniu w jednem i tem samem miejscu zwiększać tempo. Robił to na wirażu przed wyjściem na prostą z przeciwnym wiatrem.

Pomysł jego był doskonały. O ile udałoby mu oderwać się ode mnie na wirażu, to przed wyjściem na prostą uzyskałby odrazu wielką przewagę, bo ja musiałbym walczyć z wiatrem.

600 mtr. przed końcem Nurmi zwalnia tempo i ustępuje mi pierwszy tor, bym prowadził. Zająłem jego miejsce i prowadzę jakich 20 mtr. ale biorę rozmyślnie tak wolne tempo, że Nurmi decyduje się znów objąć prowadzenie. Na ostatniem okrążeniu Nurmi zaczyna się coraz częściej oglądać za mną, — jestem tuż za nim. Nie wiedziałem w tym momencie co mam robić ze sobą czy biec dalej za nim czy też wyjść przed niego.

150 mtr. od końca Nurmi zaczyna finiszować. Widząc że przestrzeń między nim a mną nie powiększa się, decyduję się na maksymalny wysiłek i wychodzę na prostej obok niego.

W tym momencie widziałem tylko białą koszulkę obok siebie i białą taśmę przed sobą. Wygrałem o pierś. Pierwszy raz w życiu wyszedłem zwycięsko po takiej końcowej walce, po raz pierwszy udało mi się zwyciężyć Nurmiego.

Zbyt zmęczony tym biegiem nie byłem i w niedzielę w biegu na 4 mile czułem się dość dobrze. O pobiciu Nurmiego na 4 mile nie myślałem zupełnie, bo dystans dla mnie za długi.

Podczas tego biegu Nurmi stosował również swą poprzednią taktykę i teraz ona go nie zawiodła. Po przebiegnięciu 4 klm. zwiększył tempo i pozostawił mnie w dwuch okrążeniach 40 mtr. w tyle. Dlaczego nie biegłem dalej za Nurmim nie mogę powiedzieć, bo nie wiem sam. Sił miałem jeszcze dosyć ale nie mogłem wydać z siebie maksimum. Brak mi jeszcze tej umiejętności.

Stanisław Petkiewicz



PARA REKORDZI STÓW ŚWIATA

imo przegranej z Petkiewiczem, Nurmi był w Warszawie w dobrym humo- e i niezbyt szybko uciekał przed objektywem, zwłaszcza, gdy obok stanęła Konopacka.



PRZED WYJAZDEM DO PARYŻA

Kostrzewski, Petkiewicz i Sikorski, udając się do Paryża na międzynarodowe zawody odwiedzili redakcję Przeglądu. Autografy naszej trójki zamieszczamy na str. 4-ej.

W środę przed wyjazdem do Paryża odwiedzili naszą redakcję trzej świetni lekkoatleci: Petkiewicz, Kostrzewski i Sikorski.

Jadą oni do Francji pełni wiary we własne siły i nadzieje na zwycięstwo. Petkiewicz w rozmowie z nami wyraził nadzieję na zwycięstwo w prix Roosevelt (4827 mtr.). Dystans te mu wyjątkowo dobrze odpowiada, a konkurencja w Paryżu (Dartigues, Marchal i t. d.) nie będzie tak silna jak na 1500 mtr. Ladoumegue osiągnął ostatnio 3:55. a Petkiewicz liczy w najlepszym wypadku na 3:58 — 3:59.

Kostrzewski jest pewny zwycięstwa na 400 mtr. z płotkami, zwłaszcza że Facelli, który przeżywa obecnie pewien spadek formy, nie przyjeżdża. Boi się on trochę Viela, z którym zmierzył się już w półfinale olimpijskim, ale 54.2 to nie byle jaki wynik.

Na wzmiankę o 800 mtr. Kostrzewskiemu błyszczą oczy. Marzeniem jego jest zmierzyć się z doborową stawką biegaczy europejskich. Czuje on, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i roją mu się nadzieje na zwycięstwo i... nowy rekord polski.

Sikorski ma najrzadszą minę. Sprinty wobec startu Geerlinga (Niemcy) i Cummingsa (Ameryka) uważa za przepadłe.

— Żeby przynajmniej skoczyć 740 wdal — mówi.

Jest to zresztą zupełnie możliwe, a zwycięstwo w Paryżu prawie pewne.

O 7,000 PUNKTÓW

Czy Cejzik pobije Wieczorka i jego rekord w 10-cioboju

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski, który rozegrany zostanie w Warszawie w dniach 14 i 15 b. m. będzie niewątpliwie znów wydarzeniem pierwszorzędnem.

Bezkonkurencyjny Cejzik, który dotąd walczył w wielobojach tylko ze sobą samym, znalazł nagle niebezpiecznego konkurenta, ba, może nawet pogromcę w osobie Wieczorka (3 p. sap. Wilno).

Przed paroma tygodniami Wieczorek pobił na zawodach o mistrzostwo Wilna rekord Cejzika, przekraczając, jako pierwszy Polak, 7.000 pkt. Sceptyczne początkowo poglądy na ten wynik, rozwiał Wieczorek zarówno na zawodach Polska — Czechosłowacja, jak i na meczu Warszawa — Wilno. Zwłaszcza ostatnio w Wilnie Wieczorek wykazał formę zdumiewającą, stwierdzającą raczej, że 7040 pkt. nie jest jego ostatniem słowem w dziesięcioboju.

Cejzik jednak, zagrożony po raz pierwszy na swym tronie najwszechstronniejszego lekkoatlety, wiedząc, że od jego wyniku zależą losy Polonii w Łuczniku Wittiga, wziął się ze zdwojoną energią do pracy.

Zawsze twierdziliśmy, że w Cejziku drzemią olbrzymie siły, których nie umiał jedynie obudzić. Tym razem będzie jednak musiał dać on z siebie wszystko, więc, być może, zdoła odeprzeć atak Wieczorka.

W każdym razie zwycięży ten, kto przekroczy 7.000 mtr. i to dość znacznie.

Jak się przedstawiają szanse obu zawodników, którzy w sobotnim i niedzielnym boju stoczą walkę niezwykle ciekawą, imponującą i będą klasą dla siebie?

Skłonni jesteśmy przyznać Cejzikowi w pełnej formie wyższość na 100, 400 mtr., w rzucie kulą i skoku wwyż. Wieczorek górować będzie w skoku o tyczce, w oszczepie i dysku obai zawodnicy są równi, przyczem raczej pewną przewagę powinien mieć Cejzik. Na korzyść Wieczorka przemawiają 110 mtr. płotki, 1500 mtr. i skok wdal.

Przewagą wilnianina jest jednak fakt, że wyniki jego są realne, osiągnięte już w dziesięcioboju; Cejzik natomiast krąży ciągle jeszcze w sferze możliwości, coprawda większych, niż Wieczorek.

O trzecie miejsce zaciętą walkę stoczą Rusecki, Fryszczyn i Urbaniak. Ci trzej zawodnicy powinni też pewnie przekroczyć 6000 pkt. Brak tu Dobrowolskiego, który z powodu karygodnego niedbalstwa A. Z. S. startować nie może. Klub Akademicki, który z nikogo sobie nic nie robi (nawet z 14.000 publiczności na własnych zawodach), spóźnił się o dwa dni ze zgłoszeniem Dobrowolskiego, choć na dwa dni przed terminem, przypominano kierownictwu A. Z. S. o wypełnieniu formalności.

P. Z. L. A., który w r. ub. nie dopuścił z analogicznych powodów Barana, Sawaryna i Smakulskiego do mistrzostw Polski, choć zawodnicy ci przybyli specjalnie ze Lwowa, będzie niewątpliwie i tym razem nieustępliwy, zwłaszcza że źródła przewiny leżą nie w przeoczeniu, jak było z Pogonią lwowską, ale w jaskrawej lekkomyślności i lekceważeniu ustaw przez kierownictwo A. Z. S.

Trzecią grupę dziesięciobojowców stanowią nieznani dotąd, ale niewątpliwie świetnie się zapowiadający Chmiel i Buchała z Cracovii oraz Meyro z Polonii. Obaj krakowianie są dobrymi miotaczami, brak im jednak będzie napewno sił na osiągnięcie równych wyników we wszystkich konkurencjach. Meyro ma parę dobrych punktów, a więcej jednak słabych. Luckhaus (Biały stok) i Kowalski (Wisła) są niezapisaną zupełnie kartą.

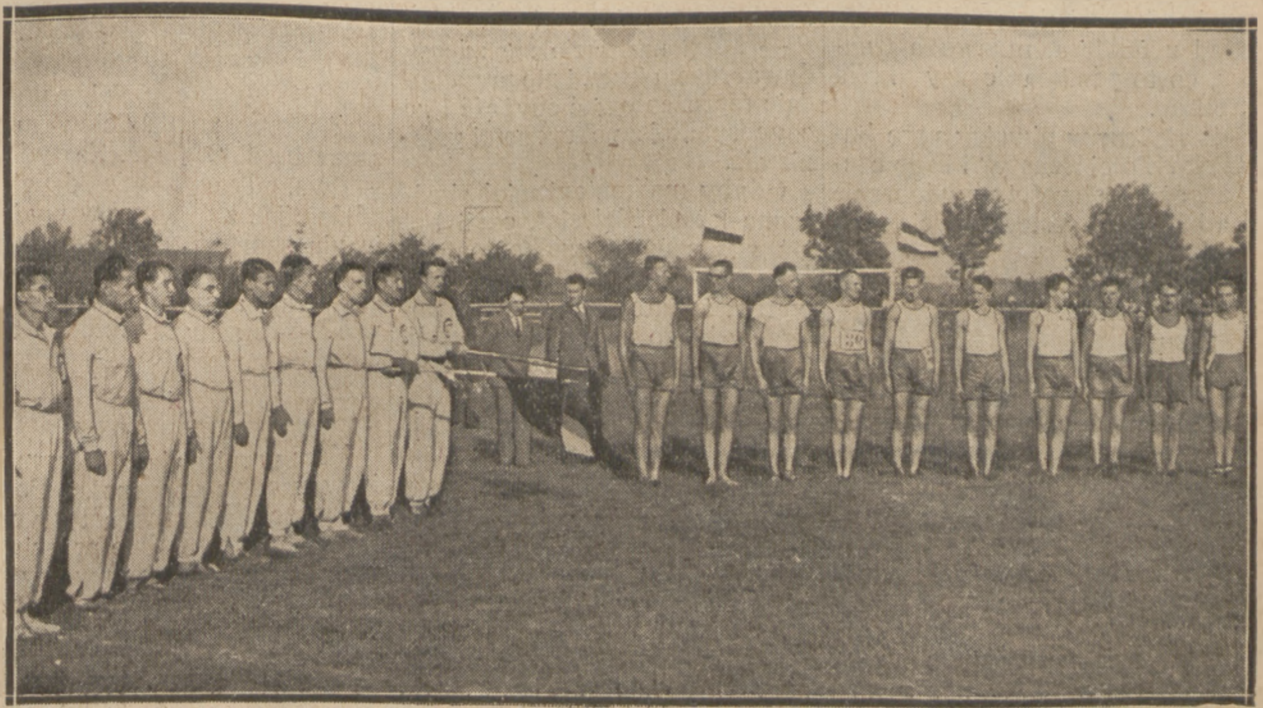
Absencja Dzwonkowskiego (A. Z. S. Gdańsk) stanowi poważną lukę w generalnym przeglądzie dekatlonistów polskich.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski jest ostatnią nadzieją Polonii w walce o Łucznika. W tym punkcie zbierała ona zawsze imponującą ilość punktów i w r. b. pomyślny wynik walki, może jeszcze zapewnić jej przewagę nad A. Z. S-em, którą trudno będzie odrobić w maratonie, steeple - chase i biegu naprzełaj.



START BIEGU PŁASKIEGO 30 mtr. PAŃ

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE AZS WARSZAWA.



POWITANIE DRUŻYN PRZED MECZEM

W LIDZE DECYDUJĄCE ROZGRYWKI

Warta i Wisła — kandydatami na mistrza, I. F. C. i Pogoń przed widmem spadku

Dwa tygodnie minęły od ostatniego przeglądu stanu ligowego, jaki uczyniliśmy na łamach naszego pisma, a sytuacja pozostaje teoretycznie nadal niewyjaśniona zarówno co do mistrza, jak dwu ofiar spadku do kl. A.

Tak jest w teorji. Praktycznie rozumując, możnaby wszakże zaryzykować twierdzenie, że mamy już dwa kluby, którym z całą pewnością nie grozi znalezienie się na końcu tabeli. Klubami temi są dwaj liderzy: Warta i Wisła, specjalnie ta pierwsza, posiadająca za sobą o jedną grę mniej niż Wisła i trzeci z kolei Ł. K. S.

Nawiasem mówiąc, tak się złożyło dziwnie, że wszystkie te trzy drużyny odrobiły ogromną większość swych meczów na własnem boisku i pozostały im tylko po dwa, przy czterech wzgl. pięciu wyjazdach. Ponieważ zaś walka u siebie w domu daje duży handicap, przeto szanse Warty, Wisły, przedewszystkiem zaś Ł. K. S. na zwycięstwa są obecnie mniejsze niż dotychczas.

W doskonałem położeniu znajduje się Legja, która już dziś zajmuje czwarte miejsce, a ma przed sobą aż 5 gier na własnem boisku i dwa tylko wyjazdowe. To też bez hazardu pozwalamy sobie przepowiedzieć wojskowym nietylko utrzymanie obecnej pozycji, lecz nawet polepszenie jej. Powiemy więcej: Legja ma w teorji możność zdobycia mistrzostwa ligi.

To samo możnaby powiedzieć i o Cracovii, która straciła o jeden punkt mniej niż Legja i ma przed sobą 6 gier w Krakowie (jedna z Wisłą na jej boisku) i tylko dwa wyjazdy do niezbyt groźnych rywali Ruchu i Turystów. Mimo przegranej z Wartą, ostatnia forma biało-czerwonych pozwala sądzić, iż będą oni teraz zgarniać punkty mistrzowskie pełną ręką.

Garbarnia zamyka czołową grupę klubów, stojących w praktyce poza groźbą degradacji do kl. A. Benjaminek ligowy ma zaledwie 13 pkt. straconych t. j. tyleż co Wisła, oczekują go zaś cztery mecze na własnem terenie, piąty z Cracovią u niej i trzy wyjazdy do: Legji, Warty i Turystów. Jeżeli Garbarnia straciłaby nawet jeszcze 8 pkt. z 16 możliwych do zdobycia, to i tak znalazłaby się przed Pogonią i I. F. C., które dziś mają już po 22 pkt. stracone.

Czarni i Polonia otwierają strefę niepewności. W tej grupie trzeba jeszcze walczyć z całem natężeniem, gdyż każdy stracony punkt, zwłaszcza na rzecz klubów z dołu tabeli, pogarsza sytuację podwójnie. Położenie drużyny warszawskiej jest jednak lepsze niż Czarnych, gdyż ma ona cztery mecze w domu (lwowianie trzy), pozatem zaś Polonia znajduje się u szczytu kondycji, gdy Czarni przechodzą kryzys.

Mimo obecnie gorszej lokaty, należy przed Warszawianką wymienić Turystów i Ruch. Drużyny te straciły dotąd 18 i 17 pkt., a nikły stan posiadania skutkiem mniejszej ilości gier odbytych, mogą powiększyć w pięciu meczach na swoich boiskach, podczas gdy Warszawianka ma ich cztery. Zresztą trudno przewidzieć, która z tych drużyn za dwa trzy tygodnie znajdzie się wyżej w tabeli od innych.

Maruderki tabeli Pogoń i IFC są oczywiście najbardziej zagrożone spadkiem z ligi. Każda z nich musi zostawić dwie inne drużyny za sobą, aby uniknąć tej najsmutniejszej ewentualności.

Pogoń gra jeszcze ze wszystkiemi czterema zespołami, wyprzedzającemi ją bezpośrednio w tabeli, t. j. z Warszawianką i Turystami (we Lwowie) oraz Ruchem i IFC na Śląsku. Jeżeli zatem uda się lwowianom owych rywali pokonać, będzie to zdobycz nietylko 8 pkt. dla siebie, lecz i odebranie możliwego zarobku tym, którzy Pogoni najbardziej zagrażają. Ewentualne dalsze dwa punkty powinien dać mecz z Ł. K. S we Lwowie i może z Czarnymi na ich boisku. Sytuacja czterokrotnego mistrza Polski nie jest więc jeszcze beznadziejna.

A zatem, stary lwie do boju! Do Pogoni należą najlepsze życzenia tysięcy sportowców przez nią wychowanych, a rozsypanych dziś po całej Polsce!

I. F. C. ma cztery spotkania w Katowicach i trzy wyjazdowe. W chwili gdy pozycja ślązaków zdawała się już stracona uzyskaoni piękne zwycięstwo nad Czarnymi. Cóż można zatem powiedzieć?...

*

Miniona niedziela dałaby się scharakteryzować w następujący sposób: sukcesy drużyn śląskich, porażki lwowian i nierozegrane klubów stołecznych. Czy dzień 15 września umożliwi takie grupowanie wyników — nikt dzisiaj nie odgadnie.

W trzech miastach odbędą się równocześnie spotkania miejscowych rywali.

Łódź przypomni sobie odwieczną wojnę Ł. K. S. — Turyści i choć raz jeden tylko fioletowi wyszli z niej zwycięsko (4:2 w 1927 r.), a czerwoni trzy razy (2:0 — 1927, 1:0 — 1928 i 2:1 — 1929), jeden zaś wynik brzmiał 1:1, szanse rywali zawsze są niepewne, bo równe.

Inaczej mecz się ma na Śląsku, gdzie I. F. C. czterokrotnie pokonał Ruch (7:0, 2:0, 4:0, 2:1) i dopiero w tym roku wynik brzmiał 0:0. Ponieważ mecz odbędzie się w Katowicach oczekiwać należy raczej piątego zwycięstwa I. F. C.

Trzecie derby, to Cracovia — Garbarnia. Pierwsze spotkanie na boisku benjaminka ligi zakończyło się jego porażką 0:3. I teraz oczywiście, gdy Cracovia gra u siebie, trudno wróżyć zwycięstwo Garbarni.

Warta, po długiej serji zwycięstw w Poznaniu, przyjedzie walczyć do stolicy z Legją. Będzie to ogniawa próba duchowych sił drużyny wojskowej. Pamiętać bowiem trzeba, że Warta umie walczyć do końca, podobnie jak Polonia, a przytem... jest zespołem znacznie lepszym i posiadającym dobrych strzelców. Legja musi odpowiedzieć gościom temi samemi walorami — jeśli chce zwyciężyć.

Przypominamy, że bilans meczów Warta — Legja brzmi: 1:3, 8:1, 1:0, 6:2, 3:1.

Mała tragedja rozegra się we Lwowie. Jakikolwiek wynik padnie bowiem na tamtejszym boisku, będzie on bolesny dla jednej z walczących drużyn: Pogoni lub Warszawianki. Porażka pierwszej zniweluje jej szanse pozostania w lidze niemal do zera, przegrana drugiej powiększy stan straconych przez nią punktów do chwilowego maksimum — 23. Oto wyniki dotychczasowe: Pogoń — Warszawianka 2:1, 0:3, 0:3, 0:1, 1:1.

S.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Warta	Wisła	Ł. K. S.	Legja	Garbar.	Cracov.	Czarni	Polonia	Warsz.	Ruch	I. F. C.	Turyści	Pogoń	Gier	Wygr.	Remis	Przegr	Bramek zdobyt	Bramek stracon	Punktów zdobyt	Punktów stracon
1	Warta	T	5:0	3:1	3:1	2:3	0:5 2:0	4:1	3:1 1:2	2:2	0:2 5:0	1:1 2:1	7:1	3:2 3:2	17	11	2	4	46	25	24	10
2	Wisła	0:5	A	2:2 1:4	2:0	5:2 0:1	1:3	4:4	4:2	4:2 2:3	2:2 5:1	2:1	5:0 3:0	4:2 3:1	18	10	3	5	49	35	23	13
3	Ł. K. S.	1:3	2:2 4:1	B	1:0 1:1	0:0 0:1	2:1 0:8	3:3 4:2	4:2	0:2 3:3	2:1	2:5	2:1	2:0	18	8	5	5	33	36	21	15
4	Legja	1:3	0:2	0:1 1:1	E	2:4	2:0	3:1 4:2	3:2 2:2	1:1 3:1	1:2	2:0 2:1	1:2	2:0	17	8	3	6	30	25	19	15
5	Garbarnia	3:2	2:5 1:0	0:0 1:0	4:2	L	0:3	3:5	3:1	4:3	1:1 0:3	2:2 4:2	8:2	2:3	16	8	3	5	38	34	19	13
6	Cracovia	5:0 0:2	3:1	1:2 8:0	0:2	3:0	A	2:2	1:1	2:2 2:0	0:3	0:1	2:1	4:3 1:1	16	7	4	5	34	21	18	14
7	Czarni	1:4	4:4	3:3 2:4	1:3 2:4	5:3	2:2	■	6:3 0:2	4:1	4:2	6:0 3:4	1:1 6:1	0:2	17	6	4	7	50	43	16	18
8	Polonia	1:3 2:1	2:4	2:4	2:3 2:2	1:3	1:1	3:6 2:0	L	2:2 5:1	2:1	4:1	0:0	1:6 2:0	17	6	4	7	34	38	16	18
9	Warszaw.	2:2	2:4 3:2	2:0 3:3	1:1 1:3	3:4	2:2 0:2	1:4	2:2 1:5	I	4:1	0:0	0:2	1:1	17	3	7	7	28	38	13	21
10	Ruch	2:0 0:5	2:2 1:5	1:2	2:1	1:1 3:0	3:0	2:4	1:2	1:4	G	0:0	0:3	4:3	15	5	3	7	23	32	13	17
11	I. F. C.	1:1 1:2	1:2	5:2	0:2 1:2	2:2 2:4	1:0	0:6 4:3	1:4	0:0	0:0	O	2:1 1:3	0:1	17	4	4	9	22	35	12	22
12	Turyści	1:7	0:5 0:3	1:2	2:1	2:8	1:2	1:1 1:6	0:0	2:0	3:0	1:2 3:1	W	3:1	15	5	2	8	21	39	12	18
13	Pogoń	2:3 2:3	2:4 1:3	0:2	0:2	3:2	3:4 1:1	2:0	6:1 0:2	1:1	3:4	1:0	1:3	A	16	4	2	10	28	35	10	22

CZESZKI W POZNANIU

Nowy rekord czechosłowacki Vodickowej

Poznań wreszcie doczekał się lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych. Doszły one do skutku dzięki przyjazdowi do Poznania na P. W. K. zawodniczek czeskich, biorących udział w niedzielnych zawodach warszawskiego AZS-u.

Szkoda tylko, że te pierwsze na gruncie poznańskim zawody międzynarodowe odbyły się w nieodpowiednich ramach, t. j. w dzień powszedni (wtorek) o późnej porze popołudniowej i przy garstce zaledwie widzów (zresztą bardzo wesoło usposobionej).

Czeszki zjechały w składzie: Kuzniskova (Slavia — Praga), Sychrova (Morawska Slavia — Brno), b. rekordzistka świata w 80 m. przez płotki, Vodickova (Smiechov — Praga), rekordzistka Czechosłowacji w kuli i dysku, Ronssarova i Tomankova (Chrudim). Przeciwniczkami ich były lekoatletki Warty.

Z wyjątkiem skoku wdal i 80 przez płotki, we wszystkich pozostałych konkurencjach Czeszki osiągnęły lepsze wyniki, niż w Warszawie, ponadto w kuli Vodickova ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji, gorszy jednak od naszego.

Do ostatniej konkurencji (sztafeta 4x75) prowadziły Cz. 45.5:32:5. Sztafeta odbyła się o godz. 6.50, a więc o zupełnym zmroku. Zwyciężała Czeszki w czasie 41.1, za chwilę jednak zostaje ich zwycięstwo zdyskwalifikowane za przekroczenie toru i ogólna punktacja brzmi 45.5:37:5 dla gości. Był to jedyny niemiły moment zawodów, pozatem organizacja (poza spóźnionem rozpoczęciem) była sprawna i rzetelna.

Techniczne wyniki. 60 m.: 1) Kuznikova (Cz.) 8.1. 2) Ronssarova (Cz.). 3) Musielewska (W.). 4) Kryżanka (W.); skok wzwyż: 1) Tomankova 138 cm., Sychrova i Frydrychówna po 133, 4) Ratajczakówna 128; kula: 1) Vodickova 10.55 (n. rek. Czechosl.). 2) Musielewska 8.94, 3) Kryżanka 7.73, 4) Kuzniskovą 7.70; 100 m.: Kuzniskova 12.2, 2) Sychrova, 3) Musielewska, 4) Krotkówna 29.64, 3) Kryżanka 24.83, 4) Sychrova 24.37; 80 m. płotki: 1) Sychrova 13.5, 2) Musielewska, 3) Kryżanka; oszczep: 1) Musielewska 26.53, 2) Sychrova 22.51, 3) Klimczakówna 22.10, 4) Kuznickova 21.07.

Lekka Atletyka

Kostrzewski, Petkiewicz, Sikorski w drodze powrotnej z Paryża startować mają 18 b. m. w Pradze na mityngu Slavii. Możliwy jest także ich start dn. 22 b. m. w Medjolanie. Na 29 b. m. trzej ci zawodnicy wyjechać mają do Malmö.

Nowak, Piechocki, Górski i Heljasz startują 15 b. m. w Preszowie (Czechosłowacja) zaproszenie to nastąpiło na skutek interwencji świetnego skoczka Stanislaya.

Red. Rothert towarzyszyć będzie wycieczce do Paryża trzech naszych asów: Kostrzewskiego, Petkiewicza i Sikorskiego.

A. Z. S. Warszawa nadał Nurmiemu godność członka honorowego.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski rozegrany będzie w Wilnie dnia 15 b. m. Na starcie zobaczymy Konopacką, Jasną, Lonkę, Pirowską, Freiwaldównę, Czajównę, Krajewską, Musielewską, Hulanicką, Sadkowską, Grabicką, Schabińską i t. d. — słowem najcelniejsze zawodniczki polskie. Walka będzie więc niewątpliwie bardzo ciekawa.

Bieg 3 klm. z przeszkodami o mistrzostwo Polski (steeple-chase) przełożony został na 22 b. m. Odbędzie się on w Warszawie.

W poznańskiem O. Z. L. A. odbędą się we wrześniu jeszcze następujące imprezy lekkoatletyczne: 15 biegi na przełaj pań i panów o mistrzostwo okręgowe; 22 mistrzostwa okręgu kl. B; 29 międzyokręgowe zawody panów: Śląsk — Pomorze — Poznań.

Dziesięciobój lekkoatletyczny, organizowany przez Pogoń we Lwowie przyniósł naogół wyniki bardzo słabe. Zwycięstwo odniósł Dubena (Pogoń), osiągając 4599.66 pkt., 2) Drużbiak (P) 4008,54 pkt., 3) Wrzecionek (SM) 4000,71 pkt., 4) Szturma (P).

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Lwów rozegrany zostanie we Lwowie dn. 28 i 29 b. m.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Kryterjum asów, jeden z klasycznych wyścigów szosowych Francji, za prowadzeniem tandemów na dystansie 100 klm. zakończył się zwycięstwem Wambsta w czasie 2:06:40.2 przed Blanchonnetem 2:07:26,8 i zeszłorocznym zwycięzcą Chourym.

Najważniejsze wydarzenia łyżwarskie nadchodzącego sezonu zimowego odbędą się w terminach następujących: 18 — 20 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej panów w Sczyrbskiem jeziorze, 25 — 27 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej pań i par w Wiedniu, 25 — 26 stycznia Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej w Drontheim, 8 — 9 luty mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Sztokholmie 3 — 5 luty mistrzostwa świata w jeździe sztucznej w Nowym Jorku.

Mistrzostwo piłki wodnej na Węgrzech zakończyło się sensacją, dotychczasowy bowiem bezkonku mistrz bezkonkurencyjnego na świecie w waterpolo państwa — III Obwód został pokonany przez M. A. C. w stosunku 2:3 (0:1).

Na mityngu pływackim w Helsingforsie ustanowiono szereg nowych rekordów: 200 i 500 mtr. st. dow. Tulckanen 2:32,6 i 7:02,1. 200 mtr. na piersiach Renigold 2:58,3; 100 mtr. nawznak — Palonen 1:23,6; 200 mtr. st. klas. pań — Naman 3:32,3.

Pływacy berlińscy odnieśli wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Paryża, wygrywając wszystkie konkurencje. Oto wyniki: Sztafeta 4x200 mtr.: 1) Berlin 10:41, 2) Paryż 11:32.2; 3x100 mtr.: Berlin 3:58, 2) Paryż 4:02.4; 10x50 mtr.: Berlin 5:00.2, 2) Paryż 5:01.4. Mecz waterpolo wygrali Niemcy w stosunku 8:0.

Zowody pływackie w Wiedniu przy udziale zawodników niemieckich i węgierskich przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. na wznak: Rödiger (A) 1:14.4, 2) Schumburg (N) 1:15.4, 3) Koller (A) 1:15.6; 400 mtr. st. dow.: Hallasy (W) 5:25, 2) Unterberger (A) 5:29, 3) Seitz (A) 5:32; 100 mtr. st. klas.: Schaffer 1:18.4, 2) Berger (A) 1:19.8, 3) Kummert (N) 1:21.8; 100 mtr. st. dow.: Goldberger (A) 1:04.8, 2) Ahrendt (N) 1:05, 3) Sturmof (A) 1:07.

Zawody pływackie

Zawody pływackie o puhar TOZ na pływalni ZASS przy udziale klubów żydowskich dały nast. wyniki: 100 m. 1) Szrajbman 1:08.4, 2) Soldinger (Kraków) 1:17.6, 500 m. 1) Szrajbman 8:35.5, 2) Nadaner, 100 st. klas. 1) Ritterman (Kraków) 1:30.9, 2) Soldinger 1:31.5, 100 m. nawznak 1) Schönfeld (Kraków) 1:39.3, 2) Ritterman (Kraków) 1:44.2, sztafety 3 x 50 i 4 x 50 m. Makabi (Kraków) 1:56 i 2:16.6.

Konkurencje kobiece: 50 m. Sandberżanka 43.2, 2) Szrajberówna 45.6, 200 m st. klas 1) Feilgutówna 3:50.8, 2) Szrajberówna 4:03.5, 3 x 50 m. Makabi (Kraków) 2:34.7, 2) ZASS. W klasyfikacji drużynowej Makabi krakowska zwyciężyła ZASS, zdobywając na własność puhar TOZ.

Grudziądz. W niedzielę urządziła sekcja pływacka Sokoła I w Rudniku zawody o mistrzostwo Grudziądza, do których startowało 44 zawodników na 58 zgłoszonych.

Panie: 50 m. st. dow. (do lat 17) 1) Laskowska 53 sek., 50 m. st. klas. 1) Urbańska (Sokół IV) 1.03 min., 100 m. st. klas. 1) Urbańska (Sokół IV) 2.22 min., 100 m. st. dow. 1) Urbańska (Sokół IV) 2.22 min.

Chłopcy szkoły powszechnej 50 m. st. dow. 1) Bączyński 59.6 sek., 100 m. st dow. 1) Szmelter 1.58 min., 100 m. st. klas. 1) Szychowski 1:51.8 min.

Do lat 16-tu 50 m. st. dow. 1) Taczyński 50.2 sek., 50 m. st. klas. 1) Anders 50.2 sek., do lat 18-tu 100 m. st. dow. 1) Teske 155 min. 100 m. st. klas. 1) Katny 2.02 min.

Panowie: 100 m. st. klas. 1) Bączyński 1.48 min., 200 m. st. klas. 1) Bączyński 3.15 min., 100 m. st. dow. 1) Tomaszewski Z. 2.03 min.

Skoki panów 1) Radzicki Gimn. kat. Przyr. Sztafeta 5 x 50 m. Sokół I w składzie: Wałaszewski, Szychowski Bączyński P., Czarnecki T. oraz Kotowski.

WIKTOR JUNOSZA

PRZEZ CZARNE OKULARY

Wino — im starsze, tem lepszem się staje. Niemasz przyjemności ponad smakowanie, łyczek po łyczku, siedząc tak naprzykład u Fukiera, rasowego trunku, co to pamięta czasy króla Stasia...

Złożyłem w piwnicy parę butelek „Złotej Renety" i będę czekał, aż ze starości wydobrzeje na burgunda. Wtedy wyciągnę i będę chwalił:

— Współczesne trójmeczowi pływackiemu...

Albo

— Z roku, w którym ósemka A. Z. S. byłaby mistrzem Europy, gdyby nie było lepszych osad...

Tak; wino — im starsze, tem lepsze. Naodwrót — człowiek. Póki młody i głupi — wszystko maluje zamaszyście na różowo, siebie włączając. Dopiero po trzydziestce staje się urodzonym sceptykiem i zaczyna szukać dziury w całem. Trudno mu wtedy dogodzić. Gdy naprzykład taki Szenajch dwoi się i jedną nogą gra w football a drugą biega na sto metrów, nowonarodzony malkontent krzywi się.

— Mógł nareszcie się zdecydować, czem jest... i nie przychodzić reprezentować chyżość Rzeczypospolitej z pokopanemi goleniami...

Gdyby malkontent miał skończone lat pięćdziesiąt, czyli był już skończonym malkontentem, nawet po już nie europejskim, a wprost światowym wyniku Kostrzewskiego na 400 z płotkami, już nawet na te przewspaniałe 54,2 wzruszył by ramionami.

— I nie mógł odrazu postawić rekordu światowego? Tak mało przecie brakowało!

Będąc osobą wielce roztargnioną, nie zauważyłem jak czas płynął i oto znienacka spostrzegłem, że od dłuższego już czasu nie wypada mi być fanatycznym entuzjastą, a powinienem wszędzie psuć wrażenie dosypywaniem porcji nieprzejednanego krytycyzmu. Chcąc naprawić błąd; opóźnienie nadrobić, wziąłem się do pisania niniejszych niezadowolonych gderanin. Z początku, po niedawnym jeszcze ustawicznym operowaniu zapałem i zachwytem jakoteż apologetycznem zachłystywaniem się, może mi złośliwość i ironja nie tak łatwo przyjdą. Niech czytelnicy wybaczą: woreczkom żółciowym jeszcze brak treningu. Ze tydzień — dwa, gdy się złapie „dryg" — pójdzie jak z płatka, i w wydrwiwaniu sportu będę mógł śmiało iść w zawody z Adolfem Nowaczyńskim, a nawet może — kto wie? — z samym Antonim Słonimskim!

*

Mam przyjaciela, z którym żyję w zgodzie doskonałej. Poglądy nasze polityczne, artystyczne i inne są diametralnie przeciwległe; niema więc obawy, byśmy kiedy sobie dokuczyli i zaczęli unikać codziennego widywania się; zawsze znajdujemy pretekst do ożywionej konwersacji, tembardziej, że obaj odznaczamy się niejaką przekornością.

Ponieważ jestem zapalonym sportowcem, przyjaciel mój sportu nie znosi. O animozji swej rozprawiać, coprawda, lubi szczególnie wtedy, kiedy siedzimy razem na trybunach dynasowskich czy też w Parku Sobieskiego.

Pewnego dnia wyprowadził mnie z równowagi. Kazałem mu właśnie podziwiać harmonijne kształty lekkoatletów.

— Antyki greckie, ma się rozumieć — zadrwił z właściwą sobie intonacją sarkastyczną — posągi marmurowe. Oto ten skoczek tam... co za ręce! Patyki, przytem obstrugane. A ten rzucający kulę: brzuszek, jak u mojego wujka!

Wytłomaczyłem mu, że się nie zna na anatomji; ręce o długich, rasowych muskułach nazwał patykami, a brzuszkiem wydały mu się cudownej rozwinięte mięśnie pasa! Ale niesmak jakiś mi w mózgu pozostał i pewna uraza do „wyłącznych specjalistów".

Innego dnia byliśmy w barze, tuż przy jednem z boisk.

Wtem przyjaciel mój wpadł w szał radosny, zaczął się śmiać histerycznie i uderzać po kolanach.

— Patrz na swoich sportowców... ascetów! Cała drużyna piłkarska się wwaliła; jak wiśniówkę łykają naprzemian z czystą... Zuchy, aż miło!

Mówił prawdę; byłem trochę „speszony", ale wnet odzyskałem pogodę umysłu, odwróciwszy własny jego oręż przeciw niemu:

— Oni używają napojów wyskokowych umiarkowanie, świadomie, by uchować się od przeziębień i tak dalej... Jednem słowem ze względów higjenicznych. A ty upijasz się wulgarnie, ulegając niezdrowej namiętności. Różnica!

Ale swoją drogą wydało mi się, że moi sportowcy za długo stali przy szynkwasie.

Tembardziej, że przyjaciel znów zjadliwie zauważył:

— A posłuchaj, co opowiadają! Jaki z każdego fenomen... Gdyby jego właśnie w decydującej chwili zbrakło, drużyna przegrałaby z kretesem. Ma się rozumieć! Każdy byłby olimpijczykiem przynajmniej, gdyby nie zazdrość i intrygi. Ma się rozumieć: wychowanie sportowe. „Mniej słów, a więcej czynów". He; he!

— Są i między sportowcami blagierzy, wielbiciele bluff'u... szczególnie między sportowcami świeżej daty — odrzekłem kwaśno. Ale lepsi od ciebie, który mi improwizujesz stale i bezwstydnie opowiastki o swych przygodach miłosnych... Zresztą warto z tobą mówić! Masz pojęcie o pojęciu „sportowem"!

— A jakże. Krawiec właśnie mi szyje garnitur „sportowy". Twierdzi, że teraz wszyscy noszą; inaczej nawet nie wypada. Rzeczywiście, na ulicy spotyka się same kostjumy sportowe, czapki takież etc. etc. To są wszystko sportowcy. Ale sport się u nich na kostjumie kończy. U twoich także... kończy się na pozorach. Tak, tak.

Rozgniewałem się srodze, zaprzeczając, gdyż czułem, że nie ja mam większą w tej dyspucie rację.

Migawki z meczu lekkoatletycznego M. A. F. C.—A. Z. S.



VODICKOWA
najlepsza miotaczka czeska, zajęła w kuli 2-gie miejsce za Konopacką.



FRAGMENT BIEGU NA 1000 MTR.
Zaraz po starcie Malanowski wychodzi z ostatniego miejsca na trzecie, aby potem zwyciężyć pewnie przed Jaworskim (30).



BALOGH
zwyciężył w skoku wdal, uzyskując słaby zresztą wynik 693 cm.

Ł. T. S. G.
mistrzem łódzkiej klasy A

Mistrzostwa kl. A okręgu łódzkiego, choć niezupełnie ukończone, przedstawiają sytuację jasną. Mistrzostwo zdobyło bezapelacyjnie ŁTSG. osiągając 34 pkt. na 40 możliwych przy rekordowym stosunku bramek, wynoszącym 101:24. Drugi miejsce zajmie Orkan z 27 punktami lub Widzew, który ma jeszcze jeden mecz do rozegrania, oraz szanse zajęcia drugiego miejsca w razie zwycięstwa.

Czwarte miejsce zajął pewnie Ł. K. S. Ib. mając za sobą WKS i Turystów Ib. Ci ostatni najprawdopodobniej wysuną się przed wojskowymi, mając jeszcze dwa spotkania do rozegrania.

Union swemi 16-ma punktami usadowił się na siódmem miejscu. Wobec dobrej formy unionistów możliwe jest też [illegible] lub poprawa.

Do niedawna poważnie zagrożony Hakoah, ostatnim wysiłkiem poprawił swą sytuację, zwyciężając Turystów 3:1.

Ostatnie trzy miejsca zajęła „prowincja". Sokół zgierski zakończył rozgrywki 14-ma punktami, oraz stosunkiem bramek 43:74. Tuż za nim kroczy pabjanicka Burza, uzyskując 12 punkt. przy lepszym stosunku bramek 33:47. Pabjaniczanie w razie jednego zwycięstwa uratują się jeszcze od spadku.

Los Pabianickiego T. C. jest już przypieczętowany. Dziewięć punktów, zdobytych kwalifikuje tę drużynę do kl. B, gdzie też najprawdopodobniej nie odegra zbyt poważnej roli.

Podczas gdy część drużyn A-klasowych kończy swe rozgrywki mistrzowskie, mistrz ŁTSG. wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie stoczy pierwszą walkę finałową z tamtejszą Polonią. Białoczarni wyjeżdżają w najsilniejszym składzie, chcąc z tego spotkania wyjść z tym silnym przeciwnikiem zwycięsko.

W Pabjanicach Hakoah gra swój ostatni mecz z Burzą [illegible] Turyści Ib natomiast spotykają się z Unionem.

Mistrzem okręgu kieleckiego został R. K. S. Radom, bijąc w finałowej rozgrywce K. S. Sosnowiec 4:1.

Mistrzem okręgu śląskiego został Naprzód (Lipiny), uzyskując potrzebny mu do tego jeden punkt na meczu z B. B. S. V. 0:0.

NA KATOWICKIM TRÓJKĄCIE SZOS
Po mistrzostwach motocyklowych Polski

Z dużym rozmachem zorganizowane mistrzostwa motocyklowe wyłoniły nowych mistrzów. Wstęgi i tytuły mistrzów na rok 1929 zdobyli:

W kategorji 6 klasa do 175 ccm. — Malicki na James w czasie 3:56:57.

W kategorji A klasa do 250 ccm. — Wargin na D. K. W. w czasie 2:53:32.

W kategorji B klasa do 350 ccm. — Poschadel na A. I. S. w czasie 3:35:20.

W kategorji C klasa do 500 ccm. — Radzicki na Arielu w czasie 5:02:04.

W kategorji D klasa ponad 500 ccm. — Łapin na A. I. S. w czasie 3:51:52.

Była to impreza olbrzymia, a jednak jakoś dziwnie przemilczana w prasie.

W Polsce jeszcze mało się wie o motocykliźmie, który należy bezwzględnie do sportów najwięcej atrakcyjnych tak dla widza jak i zawodnika. Od tego ostatniego wymaga się wszelkich dodatnich cech fizycznych oraz duchowych. Niełatwą rzeczą jest bowiem doskonałe opanowanie maszyny. W zawrotnem tempie najdrobniejsza niedokładność może spowodować katastrofę, zdarzają się one też dosyć często, a mimo to urok tego sportu pozyskuje dlań coraz to nowych zwolenników.

Polski Związek Motocyklowy został w ostatnim czasie przeniesiony z Warszawy do Katowic, do siedziby najruchliwszego i bodaj najliczniejszego klubu.

Że zrobiono dobrze, udowodniły ostatnie zawody. Przygotowano je starannie i solidnie. Wytrawni znawcy ujęli sprawę w swe ręce i wywiązali się ze swego zadania doskonale. Malinowski Marjan jako prezes komisji sportowej, Smuda jako kierownik zawodów, Mazurkiewicz w komisji technicznej, Pielawski jako sekretarz Związku, związali swe nazwiska z historją polskiego motocyklizmu nierozerwalnie.

Podkreślić należy z całem uznaniem, że organizatorzy potrafili zainteresować dobrych zagranicznych kierowców, którzy dali naszym zawodnikom poprostu lekcję, jak należy siebie i przedewszystkiem maszynę do wyścigu przygotować.

Porównując II zawody o Grand Prix Polski z zawodami z ubiegłego roku, które odbyły się na torze pomorskim pod Grudziądzem, stwierdzić należy kolosalny postęp.

Plany i najbliższy program prezesa dr. Saloniego wykazuje poważne zajęcie się tą wielce obiecującą gałęzią sportu. Pozatem wydatne poparcie znalazł Śl. Zw. M. u p. dr. Karczewskiego, burmistrza miasta Mysłowic, przy jego to pomocy realizuje się sen polskich motocyklistów o własnym torze wyścigowym. Tor wyścigowy będzie gotów na wiosnę przyszłego roku, będzie to jeden z największych w Europie. Jedno okrążenie wyniesie 1000 mtr. Oprócz tego toru przy pomocy województwa śląskiego S. Zw. M. doprowadzi do idealnego stanu szosowy tor, na którym odbyły się tegoroczne zawody.

*

Chcąc uzyskać także garść wrażeń od jednego z wybitniejszych zawodników, zwróciłem się do hr. Alvenslebena z prośbą o jego zdanie. Hr. Alvensleben, to skromny młody człowiek, odbywający obecnie służbę wojskową w podchorążówce w Grudziądzu, jako sportowiec - motocyklista chlubnie w Polsce zapisany. Mistrz Pomorza na rok 1929, rekordzista trasy pomorskiej, w czerwcu b. r. na trasie śląskiej ma on najlepszy czas oraz I-szą nagrodę.

Wrażenie ogólne? — Przedewszystkiem jestem niezmiennie mile zdziwiony i brak mi wprost słów pochwalnych na wysiłek organizatorów. Przygotowali wszystko wprost idealnie.

T r a s a? — Trasa z wyjątkiem wsi Krasów, bardzo dobra i trudna, przedstawia już sama w sobie dużą zachętę dla zawodnika-sportowca, ażeby ubiegać się o zwycięstwo na niej.

C o s p o w o d o w a ł o m o j e w y c o f a n i e s i ę z w y ś c i g ó w? — Miałem wybitnego pecha. Najgroźniejszego przeciwnika w mojej kategorji udało mi się przegonić i byłem na trzeciem miejscu co do czasu i gdyby nie obluzowanie się muterki wentylowej, która mi odpadła i wygięła tryby motoru, to byłbym może i zdobył Grand Prix.

N i e d o m a g a n i a? — Owszem, były, przedewszystkiem brak kontaktu pomiędzy wykazującymi ilość rund do przejechania a stołem sekretarzy. Zachodziły nieporozumienia i kilku zawodników robiło więcej rund, niż potrzebowali. Odczułem także brak wykazywania zawodnikowi, na którem miejscu ogólnej kolejności się znajduje.

N a j b l i ż s z e z a m i a r y. — Trudno mi o nich mówić, gdyż jestem w podchorążówce i nie dysponuję dowolnie czasem, ale miałbym zamiary: Lwów, Budapeszt, a przedewszystkiem Barcelona — Grand Prix Europy.

Życząc sympatycznemu zawodnikowi urzeczywistnienia jego planów, pożegnałem się.

Leon Tetzlaff.

Ukoronowaniem sezonu motocyklowego we Lwowie będą zawody o mistrzostwo, które odbędą się w niedzielę 15 b. m. na szosie stryjskiej na przestrzeni 20 klm. Regulamin wykazuje kilka bardzo słusznych inowacyj, które przyczynią się bezsprzecznie do zwiększenia zainteresowania i umożliwią wybicie się również młodszym talentom. I tak przewidziana jest obok głównego mistrza eliminacja mistrzów każdej kategorji. Tytuł mistrza Lwowa przypadnie zawodnikowi, który osiągnie najlepszy czas dnia zarówno w wyścigu płaskim jak i na 5 km. lance. Warunki są zatem trudne, niemniej jednak pociągające.

Zawody o mistrzostwo Lwowa przeprowadzone zostaną w charakterze międzynarodowym. Oczekiwany jest przedewszystkiem udział Niemców, z którymi organizatorowie M. K. M. porozumieli się w czasie wyścigów katowickich. Pozatem pewny jest przyjazd Röhra z Gdańska, mistrza Pomorza Alvenslebena oraz elity krajowej. Nadzieje Lwowa skupiają się przedewszystkiem dokoła Kustanowicza, który podobno sprzeniewierzy się F. N-owi i stanie do walki na specjalnie sprowadzonym motocyklu B. M. W. Również w Rudawskim ma M. K. M. bardzo poważną siłę. P. Rudawski zamierza startować na wyścigowym Arielu. Z młodszych zawodników wspomnąć należy o p. Zawidowskim (brat automobilisty), który wystąpi na zupełnie nowej angielskiej maszynie. Udział zapowiedziała też nieustępliwa p. Janina Loteczkowa, która po zimowej kontuzji przyszła już całkowicie do siebie i spragnioną jest nowych laurów.



SCHABIŃSKA I SYCHROVA
rekordzistki Polski i Czechosłowacji w biegu 80 mtr. z płotkami, po niedzielnej walce zakończonej zwycięstwem Polki.

UDANY DEBJUT
motocyklistów krakowskich

Niedawno w Krakowie założony K. K. M. urządził swą pierwszą „dziewiczą" imprezę w niedzielę 8 b. m. Raid na malowniczej trasie 268 klm. prowadził z Rynku krakowskiego przez Wieliczkę, Bochnię, Brzesko, Tymowa, Nowy Sącz (punkt kontrolny), stąd przez Czorsztyn, Nowy Targ, Myślenice do Krakowa. Ze zgłoszonych 25 maszyn stanęło na starcie 24. Start w obecności wiceprezesa Polskiego Związku Motocyklowego p. Malinowskiego oraz kpt. Zw. Smudy, którzy specjalnie na raid ten przyjechali, rozpoczął się punktualnie o godz. 9 w odstępach 2 min. Chłodne powietrze i silny wiatr utrudniały nieco jazdę szczególnie zawodnikom startującym w słabszej kategorji, naogół jednak przeciętna we wszystkich klasach utrzymana została.

Wyniki techniczne następujące: W klasie do 1200 ccm. pierwsze miejsce ex-aequo zajęli Damski i Hołuj, obaj na Harley-Davidson. W wyniku losowania I miejsce i puhar otrzymał Hołuj. W klasie 1200 z wózkami I miejsce Damski 30 pkt., dod. Pisel 18 pkt. i 3-ci Gawlik 11 pkt., wszyscy na Harley-Davidson. Ponad 600 ccm. solo Hołuj I miejsce 30 pkt. Do 600 ccm. z wózkiem Kozik na BSA 20 pkt.

Najliczniej obstawiona była klasa 500 cm. solo. Kolejność miejsc następująca: 1) Rychter na Harley'u 23 pkt., 2) inż. Hennel Ariel 23 pkt., 3) Wojda na BSA 21 pkt., następnie Rosenberg na Ariel 19 pkt., Würstel na FN. 12 i Gargul na AJS 11 pkt., do 250 cm. Zakrzewski na DKW 24 pkt. Poza konkursem najlepszy Syrek na Arielu uzyskał 30 pkt. Organizacja znakomita spoczywała w rękach pp. inż. Damskiego i kpt. Damskiego. Do mety przybyło 19 zawodników, reszta z powodu defektów, wycofała się.

TENNIS
w Warszawie i Lwowie

Dokończenie turnieju tennisowego Legji dało wyniki następujące: Grę pojedynczą panów wygrał świetnie dysponowany Marszewski, bijąc po ładnej i zaciętej walce Piotrowskiego 6:3, 6:4, 6:4.

W grze pań z wyrównaniem zwyciężyła Wolmanówna, bijąc Junżankę 8:6, 6:3, w grze mieszanej Rudowska, Androchowicz — Neumanówna, Karafioł 7:5, 6:2, a w grze podwójnej Dygas, Tarasiewicz pokonali W. Czetwertyńskiego i Wielowiejskiego 6:4, 8:6.

Targi Wschodnie ufundowały puhar przechodni jako nagrodę międzymiastowego turnieju tennisowego Kraków — Lwów, z tem, że przejdzie on na wieczna własność tej drużyny, która zdobędzie go trzy razy kolejno względnie pięć razy wogóle. Pierwsze spotkanie o puhar „Targów" nastąpi w najbliższą sobotę i niedzielę na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego. Reprezentacja krakowska zjedzie w najsilniejszym składzie z mistrzynią Polski Jędrzejowską na czele. Pozatem w skład jej wejdą: Horain, Jurczyński, Liebling, Konopka, Zachar oraz Pozowska i Boniecka. Zespół reprezentacyjny Lwowa nie został jeszcze definitywnie ustalony. W rachubę wchodzą: Stahl, Kuchar, Kołcz, Nawratil, Lantner, Drapała, Pohoryles oraz panie: Orzechowska, Kierska, Weleszczukowa, Landesówna. Program przewiduje cztery single panów, dwa pań, dwie gry podwójne panów, jedna gra podwójna pań oraz dwie gry mieszane. Razem więc 11 punktów, tak że sześć zwycięstw wystarczy, aby zapewnić sobie puhar przynajmniej na jeden rok.

Popławski, młody tennisista WLTK, prosi nas o sprostowanie błędnej notatki z turnieju w Łodzi, gdyż grę z wyrównaniem wygrał on, bijąc w finale Lantnera 6:3, 1:6, 6:4.

Raciborska, Popławski i Loth reprezentować mają Warszawę na turnieju w Lublinie w dn. 14 i 15 b. m.

W międzyklubowych zawodach pływackich AZS (Poznań) — Warta w pływalni związkowej niespodziewanie zwyciężyli akademicy 47:35.



GEERLING NAJLEPSZY SPRINTER NIEMIEC
startować będzie w Paryżu przeciwko Sikorskiemu w biegach 100 i 200 mtr.



REGOES M. A. F. C. (WEGRY)
czołowy miotacz akademików budapeszteńskich, uzyskał na zawodach A.Z.S. niezły rzut dyskiem 40,99 m. i drugie miejsce.

Paląca kwestja kolarstwa: sędziowie

Nie wolno dalej tolerować domowych metod sędziowania

Kolarstwo nasze trapi od dłuższego już czasu poważny kryzys organizacyjny. Kryzys ten przybrał specjalnie ostre formy w roku bieżącym, kiedy wielkie i poważne imprezy sportowe postawiły przed nasze kluby coraz to większe wymagania organizacyjne.

Pod względem sportowym zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, niestety nie posunęliśmy się tak wydatnie w kierunku sprawności organizacyjnej. Stąd też bierze początek źródło kolarskich nieporozumień i poważnego przesilenia: stare formy nie mogą już pomieścić wspaniale rozwiniętego ruchu sportowego i zaczynają trzeszczeć i pękać pod wewnętrznym naporem. A już najgorzej przedstawia się u nas niezwykle doniosła i trudna sprawa sędziowania zawodów kolarskich.

Obserwujemy tu dziwny anachronizm. Lekka atletyka, sport najbardziej klasyczny i najmniej złożony, wytworzyła już sobie doborowe kadry sędziów, znających na wylot obowiązujące przepisy i regulaminy. W pływalni każdy zawodnik pilnowany jest przez trzech wyegzaminowanych panów. Wstęp na boisko piłkarskie mają tylko tacy arbitrowie, którzy przed specjalną komisją udowodnili teoretyczną i praktyczną znajomość zasad tego sportu.

To samo da się powiedzieć o dziesięciu innych dyscyplinach— tylko nie o kolarstwie. Tu, niewiadomo dlaczego, odpowiedzialne funkcje sędziego może piastować każdy członek towarzystwa organizującego zawody, chociażby nie bardzo wiedział, jak się na rowerze siedzi. Funkcje fachowego sędziego pełnić może w ten sposób bardzo zasłużony skądinąd pan, który jednak nie ma pojęcia o zasadach jazdy wyścigowej.

Zacofanie kolarstwa w tej dziedzinie stanowi punkt tem boleśniejszy, że właśnie kolarstwo wymaga specjalnie wyrobionego oka sędziego i wybitnie wyspecjalizowanej oceny fachowca.

A panowie sędziowie zawodów kolarskich przychodzą częstokroć na start nietylko nie znając zasad ogólnych regulaminu wyścigowego ZPTK, lecz nawet nie czytając specjalnych warunków, stawianych przez przepisy danego biegu. A później — wskutek krańcowej ignorancji sędziów— mamy do czynienia ze słusznemi protestami, niedopowiedzianemi żalami i stale wzrastającym brakiem zaufania zawodników do sedziów.

Wszak zdarzały się wypadki rozstrzygnięć tak dziwnych, decyzji tak dziecinnie motywowanych, że trzebaby było zawodnika naprawdę bardzo wyrobionego, by nie wytworzył sobie narzucającego się pojęcia o stronniczości ciała sędziowskiego.

Oto naprzykład, jeden z poważniejszych wyścigów tegorocznych na Pomorzu i w Poznańskiem został wygrany przez miejscowego zawodnika dzięki temu, iż komisja sędziowska ujęła mu trzy minuty z uzyskanego czasu, minuty, wystarczające do odniesienia zwycięstwa. Jako powód tej decyzji podano, że jeździec poznański przybył na gumach bez powietrza, wskutek czego nie mógł osiągnąć właściwego czasu!

Niewiarygodnie śmieszne, prawda? A jednak, pomimo nieistnienia podobnych zasad obliczania wyników w żadnym regulaminie świata, wypadek powyższy miał miejsce w Polsce.

Jakże przykro uderza nas widok pana kontrolera, siedzącego w aucie i pozwalającego na podawanie z samochodu napojów, wbrew wyraźnym przepisom obowiązującego regulaminu. Zła wola? — Broń Boże! Poprostu pan sędzia widział tylko okładkę warunków biegu.

Jak nazwać postepowanie sędziego, który kolarza z defektem zaprasza do auta, mówiąc, że czas podróży do magazynu reperacyjnego zostanie mu później obliczony, wbrew wyraźnym postanowieniom przepisów?

Dziwimy się zawodnikowi, że podobnych bredni usłuchał, ale cóż sądzić w takim razie o sędziu...

Wszak zawodnikowi znajomość regulaminu tylko bardzo przydać się może, ale sędzia znać go musi! Sędzia, który jedzie jako kontroler, nie znając regulaminu, popełnia przecież pewnego rodzaju nieświadomą niesumienność w stosunku do organizatorów i do zdanych na jego łaskę zawodników.

Słusznie powiedział jeden z czołowych działaczy Związku Kolarskiego, że na palcach jednej ręki możnaby policzyć działaczy kolarskich, orjentujących się w przepisach regulaminu wyścigowego Z. P. T. K.

Najlepszem potwierdzeniem tego były torowe mistrzostwa Polski, na które zjechali się koryfeusze organizacyjni z całego kraju. Wówczas nad rozmyślnem zajechaniem Szamocie przez Turowskiego sędziowie przeszli do porządku dziennego, dyskwalifikując natomiast zawodnika przy następnym biegu, rozegranym bez poważniejszych uchybień. Nie chcemy przecież ani na chwilę przypuszczać, by jakikolwiek wpływ na rezultaty zawodów mogła mieć polityka klubowa, jakże więc inaczej niż niedokładnem orjentowaniem się w przepisach i jeździe na torze, wytłumaczyć podobną niepewność decyzji?

Na zakończenie przytoczymy jeszcze jeden drastyczny przykład. W czasie Biegu Dookoła Polski Gronczewskiemu i Kołodziejczykowi pękają widelce. W pierwszym wypadku Gronczewski przeprowadza długotrwałą reperację (1 i pół godziny stracone!), ponieważ sędzia zabronił wymienić maszynę na nową, a w drugim wypadku Kołodziejczyk, wskutek orzeczenia sędziego głównego natychmiast przesiada się na nowy rower, tracąc zaledwie 2 minuty.

Oczywiście, wśród zawodników wre. O stronniczości sędziów mówią bardzo dużo, podkreślają pomaganie faworytom i t. d.

A tymczasem, nieprawda! I Kołodziejczyk i Gronczewski mogli maszyny po złamaniu widelca wymienić, tylko że Gronczewski „miał pecha“ i trafił na niekompetentnego sędziego.

Kto winien? Częściowo Gronczewski skrzywdził się sam nieznajomością regulaminu, ale postokroć więcej zawinił sędzia, którego jedynym podręcznikiem powinien być regulamin.

Związek Kolarski winien w imię dobra reprezentowanego przez siebie sportu ustanowić rygor egzaminów dla wszystkich sędziów imprez kolarskich, w przeciwnym bowiem wypadku, obecne kwasy łatwo przerodzić się mogą w groźny ferment.

J. Erd.

NOWI MISTRZOWIE POLICYJNI

Dokończenie rozgrywek katowickich

Poniżej podajemy dalsze wyniki ogólnopolskich mistrzostw Policji Państwowej (patrz numer poprzedni).

Zawody szermiercze. W ogólnej klasyfikacji zajął pierwsze miejsce Świerczyński (Śląsk), drugie Matysiak (Warszawa). W poszczególnych rodzajach broni była następująca kolejność: floret 1) Świerczyński, 2) Śliwka, 3) Toś, wszyscy Śląsk. Szpada 1) Świerczyński, 2) Matysiak (Warszawa), 3) Rokicki (Warszawa). Szabla 1) Matysiak (Warszawa), 2) Świerczyński (Śląsk), 3) Zawadzki.

Zawody ciężkoatletyczne. W ramach ogólnokrajowych zawodów Policji Państwowej odbył się mecz pomiędzy drużynami Policyjnego K. S. Katowice i Sokoła — Katowice. Spotkanie wygrał Policyjny K. S. w stosunku 7:5. Sensacją była porażka olimpijczyka Ganzery który uległ po zaciętej walce Hornikowi.

Wyniki szczegółowe. Waga musza Hampel — Sokół zwycięża Cypę Pol K. S. w 1-szej minucie; waga piórkowa Hornik — Pol. K. S. zwycięża Ganzerę — Sokół w 10-tej minucie; waga lekka Musioł — Pol. K. S. zwycięża Szymika — Sokół w 11-ej minucie; waga półśrednia Gruszka — Pol. K. S. zwycięża Mańkę — Sokół w 7-ej minucie; waga półciężka Kalamala — Pol. K. S. — Głąb — Sokół, walczyli bez rozstrzygnięcia; waga ciężka Gałuszka — Sokół zwycięża Kicińskiego Pol. K. S. w 3ej minucie.

Zawody bokserskie. Po wałkach wstępnych i półfinałach zakwalifikowały się następujące pary do finału:

Waga lekka Górny (Śląsk) — Wiercimok (Śląsk). Wykazując dużą przewagę w pierwszej rundzie Górny zwycięża w drugiej przez k. o. Waga półśrednia Wende (Śląsk) — Leszczyński (Wołyń). Wende zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. Waga średnia Kulesa (Śląsk) — Galiński (Warszawa). Po wyrównanej walce w pierwszej i drugiej rundzie uzyskuej Kulesa przewagę w trzeciej i zwycięża na punkty. Waga półciężka Begel (Lwów) — Branicki (Łódź). Zwycięstwo przyznano Begejowi z powodu niestawienia się Branickiego. Waga ciężka Targowski (Warszawa — Rust (Śląsk). Technicznie lepszy Targowski zwycięża surowego jeszcze Rusta na punkty.

Zawody marszowe odbyły się na przestrzeni 35 klm. Pierwsze miejsce zajęła drużyna okręgu łódzkiego w czasie 3:20.15, 2) okręg lwowski, 3) Śląsk, 4) Stanisławów, 5) Warszawa, 6) Wilno.

Zawody strzeleckie. A. Karabin wojskowy — zespoły: 1) Wilno— 339 punktów, 2) Lwów I, 3) Śląsk I. Indywidualnie: L. Prokop (Lwów), 2) Derecki (Wilno), 3) Dzwonlarek (Nowogródek).

B. Pistolet kal. 7.65 — zespoły: 1) Wilno I — 218 punktów, 2) Lwów, 3) Łódź. Indywidualnie: 1) Derecki (Wilno), 2) Brokowski (Polesie), 3) Ferdynus (Łódź).

A) Broń małokalibrowa długa — zespoły: 1) Lwów 787 punktów, 2) Śląsk 3) Wilno. Indywidualnie: 1) Grudzin (Wilno), 274 punktów, 2) Drozdowski (Śląsk), 3) Prokop (Lwów).

B) Broń małokalibrowa krótka — zespoły: 1) Wilno I 166 punktów, 2) Polesie, 3) Wilno II. Indywidualnie: 1) Parafinowicz (Wilno) 68 punktów, 2) Knihinicki (Łódź), 3) Nowak (Wilno)

Punktacja zespołowa ze wszystkich konkurencyj łącznie: 1) Wilno I, 2) Lwów I, 3) Śląsk.

Piłka nożna. W trzecim dniu zawodów odbyła się rozgrywka w piłkę nożną pomiedzy reprezentacją Policji i drużyna K. S. Ruch (Hajduki Wielkie) Ruch wystąpił w składzie rezerwowym i poniósł zasłużoną porażkę w stosunku 0:5 (0:2). Rozmokłe boisko nie pozwalało na rozwinięcie gry normalnej jednakowoż przewaga gospodarzy była oczywista i górowali oni nad przeciwnikiem pod każdym względem.

LEKKA ATLETYKA

100 mtr. 1) Wójcik (Lwów) 11.8, 2) Maćkowiak (Warsz.), 3) Lokajski (War.); 200 mtr. 1) Maćkowiak (War.) 24 2) Wójcik (Lw.), 3) Mitas (G. Śl.) 400 mtr. 1) Mitas (G. Śl.) 55.1, 2) Borowiecki (Łuck), 3) Gembarzewski (Lw.); 800 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 2:12, 2) Borowiecki (Łuck) 3) Korewo (Nowogródek. W przedbiegu Sawaryn miał 2:09.

1.500 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 4:32, 2) Korewo (Nowogródek(, 3) Sarna (Kraków); 3.000 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 9:51, 2) Szwarc (Białystok) 3) Smaga (Kraków); 5.000 mtr. Sawaryn (Lw.) 16:46, 2) Bucko (Białystok), 3) Karwa (Łuck) 10.000 mtr 1) Sawaryn (Lw.) 36:19, 2) Mościcki (Warszawa), 3) Smaga (G. Śląsk).

110 mtr. przez płotki 1) Kossowski (Kraków) 18.6, 2) 2) Warwas (Górny Śląsk), 3) Puch (Lublin). Sztafeta 4 x 100 mtr. 1) Śląsk 47.6, 2) Lwów, 3) Kraków; sztafeta olimpijska 1) Lwów 3:40.2, 2) Łuck, 3) Śląsk.

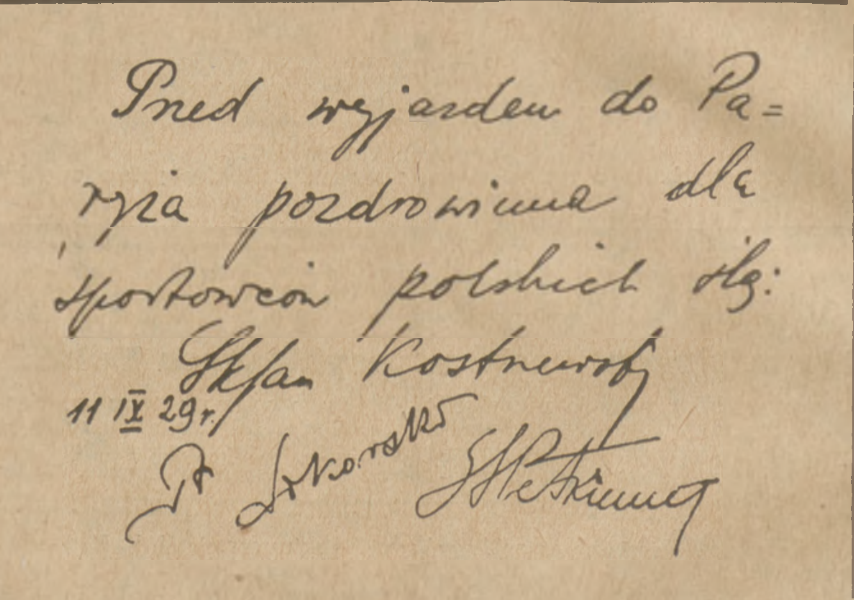
Skok wdal 1) Kossowski (Kraków) 629, 2) Naróg (Lw.), 3) Lokajski (War.) Skok wwyż: 1) Lokajski (War.) 170 2) Wójcik (Lw.), 3) Kossowski (Kr.), skok o tyczce 1) Mitas (Śląsk) 3 mtr., 2) Lokajski (Warsz.), 3) Kwasek (Łódź).

Rzut kulą: Granieczny (Śl.) 11.53, 2) Jeziołkowski (Poz.), 3) Wójcik (Lw.); rzut dyskiem 1) Jucho (Lw.) 36.69; 2) Wójcik (Lw.), 3) Adamczyk (Kielce); rzut oszczepem 1) Lokajski (Warsz.) 49.12, 2) Rut (Lw.), 3) Jeziołkowski (Poz.); rzut granatem 1) Jeziołkowski (Poz.) 60.61.

O godz. 18-tej nastąło na boisku Pol. K. S. — Katowice zamknięcie zawodów oraz rozdanie nagród. Czynności tej dokonał płk. Maleszewski komendant Pol. Państw.

W ogólnej punktacji zajęły poszczególne województwa następujące miejsca: 1) Śląsk 64 pkt., 2) Lwów 57, 3) m. st. Warszawa 50, 4) Wilno 26, 5) Kraków 11, 6), 7) Wołyń i Łódź po 10, 8) Poznań 6, 9), 10) Białystok i Nowogródek po 4, 11), 12) Kielce i Polesie po 2, 13) Stanisławów 1.

Reszta województw bez punktów.



POZDROWIENIA NA ODJEZDNEM
za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego“ przesyłają sportowcom Polski Kostrzewski, Petkiewicz i Sikorski

Dubieńska, M. i J. Stolarowowie i Junżanka biorą udział w turnieju w St. Smokowcu, który zaczyna się w dn. 12 b. m. W turnieju tym biorą udział najlepsi gracze czescy i węgierscy.

Jędrzejowska i J. Stolarow wezmą udział w turnieju w Meranie w dn. 8 października. Mistrz Polski M. Stolarow udziału swego odmówił wskutek zajęć uczelnianych.

PELOTA, NARODOWA GRA BASKOW

Mecz zakończony klęską mistrza świata

Biarritz.

Widziałem już kilkanaście razy pelotę baskijską zarówno tutaj na Cote Basque, jak i w innych miastach środkowej Francji. Gra bratnio podobna do warszawskiego, szkolnego „wzbijaka“ nie podziałała mi emocjonująco na nerwy. Aż razu pewnego przypadkowo znalazłem się na meczu „chistera'y“, to znaczy peloty granej przy pomocy długich „dziobów“, plecionych z trzciny, przymocowoanych „na sztywno“ do ręki rzemiennemi więzbami. Niezwykła zręczność graczy, duża szybkość akcji i wspaniałe, dalekie rzuty — podobały mi się bardzo. Zrozumiałem wreszcie dlaczego ta gra obejmuje stopniowo całą Francję i Hiszpanję, w której coroku przybywają dziesiątki frontonów — ścian, specjalnie do chistery budowanych. Coraz więcej interesuje się pelotą Paryż. Na trybunach znanego Fronton de Paris gromadzą się coraz liczniejsze tłumy.

Naprawdę interesująca w sporcie, dla każdego laika nawet ciekawa, jest dopiero walka „najlepszych“, pokaz tych, którzy posiedli już wszystkie arkana uprawianej przez siebie sztuki i umiejętność doprowadzili do szczytów.

Afisze rozlepione po mieście głosiły „wszem wobec“, że genialny mistrz świata, niepokonany zawodowiec sportu chistera'y — Chiquito de Cambo po triumfalnem tournee po Francji i Hiszpanji powrócił do swych pieleszy domowych na wybrzeżu baskijskiem i w najbliższą sobotę da pokaz swej sztuki, w której niema równego na świecie. Nie sposób było nie iść.

Rasowy, wysmukły Delage wywiózł mnie za miasto. Po kilku kilometrach czarny, lśniący wąż wyasfaltowanej szosy załamał się nagle. To już dzielnica Hardoy i oto przed nami wznosi się wysoko potężna ściana — fronton du Tilleul Argente, otoczona po bokach trybunami na jakieś 2 — 3 tysiące osób. Ceny biletów słone, gdyż gra... mistrz... We Francji, wszędzie już taki zwyczaj, że gdy pokazują mistrza, to za bardzo drogie pieniądze...

Z małej budki, wybudowanej z boku ściany wysypują się gracze — znakomici zawodnicy histery. Jest ich sześciu, po trzech w każdej partji. Oczy moje zatrzymują się na jednym z graczy — siwym... staruszku lat około 60! Jestem zdumiony. Krzepki „siwiec“, ubrany w kostium tennisowy, przepasany niebieską szarfą, stąpa jędrnie, jak młodzieniec. Rej wodzi wysoki brunet, tęgi z pokaźnym „brzuszkiem“, przepasany czerwoną szarfą. Sąsiad z lewej objaśnia mnie — to mistrz świata, niepokonany i niedościgły w swej maestrji władania „dziobem“ — Chiquito de Cambo — kapitan drużyny „czerwonych“.

Właśnie rozmawia rzucając głośno gardłowe słowa miejscowego narzecza — z kapitanem drużyny niebieskich, drugim mistrzem — Urrutia; starym Baskiem wyschłym jak korzeń stuletniego dębu. Z pod nasuniętego „po hiszpańsku“ nieodstępnego beretu, odcina się nienormalnie długi i suchy, zakrzywiony jak dziób chistery nos wielkiego przeciwnika Chiquito'y.

Wylosowali. Zaczynają... Rzucona o twardy beton pod ścianą mała okrągła piłka, odbija się na metr w górę. Chwyta ją w mig dziób krępego pomocnika Chiquyto'y, zwinnego jak kot Sebedio i wyrzucona z niezwykłą siłą, twarda piłka biegnie het, aż na koniec kilkudziesięciometrowego boiska. Ale tutaj już działa „staruszek“ — Lizarrago, który ma o wiele mniej włosów na głowie, w swej gęstej, siwej czuprynie, niż zdążył wygrać meczów w pelotę w swem długiem życiu. Wysoko biegnącą piłkę Lizarrago chwyta swym dziobem, jak naprzykład łapie indyk rzuconą kluskę i z szaloną siłą z 60 — 70 metrowej odległości odsyła piłkę z backhandu do ściany. Rzut jest tak silny, że „pocisk“ odbija się za środek boiska

Gra początkowo jest matowa i dość wolna, gdyż słońce leje żarem z nieba i goście wciąż się schodzą na trybuny. Chiquito pokazuje kilka wspaniałych chwytów z „półkozła“ i niebywałą siłę „strzału“ w ścianę. Jednakże trzeci gracz jego drużyny, niezdarny Heguy coraz to robi błąd, puszczając lecącą piłkę obok dzioba. Bardziej wyrównana drużyna Urrutia — gdyż nawet „trzeci“ Luisito gra świetnie, mimo kilku wspaniałych ataków Chiquto'a, ma więcej pnktów 27:22.

Jest już około piątej, słońce już nie pali tak okropnie. Brzuszkowaty Chiquito zaczyna się zwijać jak fryga po boisku. Pokazuje kilka swoich „kawałków“, które wyciskają z ust widzów odgłosy najwyższego zachwytu

Następuje pierwsze wyrównanie 29:29. Z tą chwilą przychodzi niespodzianie długa serja niepowodzeń Chiquito'y. Jego „zabijane“ piłki rzucane nisko w ścianę z szaloną siłą, padają kilkakrotnie o centymentr za nisko. Donośnym jękiem odzywa się metalowa sztaba przybita wzdłuż ściany o łokieć od ziemi i... Chiquito traci punkty. Fenomenalny gracz się wścieka. Ryczy jak wół, rzuca cierpkie uwagi swym partnerom w postaci zdań:

— Grasz jak muł — albo „ślimak by cię biegać nauczył“ lub „jesteś zręczny jak hipopotam“ i irytuje się coraz bardziej.

Mistrz chistery niecierpliwi się coraz więcej, rzuca piłkę za silnie, lub plasuje ją zbyt po rogach, tak że po odbiciu pocisk wybiega za boisko i Urrutia zbiera punkty.

38:34 dla Urrutia!! Gra przerywa się na chwilę. Minutowa, rwana i szybka rozmowa obu kapitanów. Początkowo wyznaczoną granicę 40 punktów podnoszą do 50. Przecie mistrz świata nie może przegrać!

Ale Urrutia ma widać swój dzień Jest wszędzie na środku, na końcu placu i pod samą ścianą. Start ma nadzwyczajny, tak że kilkakrotnie leciutkie piłki, które ledwie dotknęły ściany spadając o dwa — trzy metry od niej zdążył chwycić i z szaloną siłą wysłać na koniec boiska, w miejsce którego zaskoczony przeciwnik nie zdążył obsadzić.

47:43 dla Urrutia. Znowu „pertraktacje“ i partję podnoszą do 60 punktów

Chiquito szaleje. Jest szybki jak pocisk. Niewiadomo kiedy chwyta najmocniejsze piłki z powietrza lub półkortu, łapiąc je na sam wąziutki koniec „dzioba“, a nie w jego szerokie gardło. Dzięki tej umiejętności jest szybszy od innych graczy w swej akcji.

55:54 dla Chiquito!.! Widownia lżej oddycha — każdy żałował mistrza.

Ale Urrutio ma swój dzień. Chwyta okazję, wygrywa punkt i przez kilka minut atakuje jak szalony, wygrywając bezapelacyjnie partję 60:57!!!

Biedny Chiquito. Zmęczony, wyczerpany, zlany od stóp do głów potem smutny, ze zwieszoną głową idzie wolno do szatni.

Za nim kroczy roześmiany, triumfator — Urrutia. Oczy bystro patrzą po trybunach, dumnym ruchem głowy dziękuje za oklaski. Szeroko rozchylają się w upojeniu nozdrza. Jest dumny, bardzo dumny. I ma z czego być dumnym. Przecie dziś pokonał niezwyciężonego mistrza świata, znakomitego Chiquito de Cambo, który po raz pierwszy od lat 8-iu przegrał mecz!!!

Tadeusz Grabowski.







Najbliższe zawody w całym kraju

Warszawa. Program sportowy najbliższej niedzieli w stolicy jest bardzo bogaty i wyjątkowo urozmaicony. Poza atrakcją ligową Legia — Warta (boisko Legii, godz. 16), o której piszemy obszerniej na innem miejscu, odbędą się dwa mecze o mistrzostwo finałowej grupy kl. A. Pierwszy odbędzie się w sobotę prawdopodobnie na boisku Polonii pomiędzy Makabi a Marymontem. Będzie to już trzeci z kolei mecz decydujący. Pierwszy — jak wiadomo — wygrał Marymont 4:2, drugi Makabi 1:0, trudno przewidzieć jaki będzie wynik trzeciego spotkania, faworytem w każdym bądź razie jest Marymont. W niedzielę o godz. 14 na boisku Legii, jako przedmecz zawodów ligowych rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo kl. A pomiędzy leaderem I-ej grupy Legią I-b a mistrzem II-ej grupy Warszawianką I-b. Większe szanse ma w tym spotkaniu drużyna wojskowa. Pozatem na innych boiskach odbędzie się szereg spotkań towarzyskich i o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN.

Międzynarodowym kobiecym regatom wioślarskim poświęcamy osobną notatkę.

Na Dynasach odbędą się w niedzielę o godz. 15 zawody kolarskie za prowadzeniem motoru. Niestety, do chwili oddania numeru pod prasę, program i charakter zawodów (międzynarodowy?), nie został jeszcze ustalony.

Z imprez lekkoatletycznych najważniejszy będzie dziesięciobój o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m. w Agrykoli. W obszernym artykule na str. 1-ej zamieszczamy omówienie szans poszczególnych zawodników. Pozatem w sobotę w Agrykoli o godz. 15 łącznie z dziesięciobojem rozegrane zostaną zawody z wyrównaniem w biegach na 100, 400 i 1500 metrów. Z mniejszych imprez lekkoatletycznych wymienić warto międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Makami — YMCA, który odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m.

Na kortach Legii rozgrywany jest czwórmecz tennisowy AZS — Legia — Warszawianka — K. T. 1929.

Z ważniejszych imprez wymienić jeszcze warto automobilowy raid pań, organizowany przez Automobilklub Polski, który rozpocznie się w sobotę w Warszawie. Trasa raidu została podzielona na 3 następujące etapy: Pierwszy etap: Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Zakopane (dystans 405 klm.); drugi etap: Zakopane — Nowy Targ — Nowy Sącz — Żywiec — Skoczów — Wisła (dystans 310 klm.); trzeci etap: Wisła — Pszczyna — Katowice — Będzin — Częstochowa — Piotrków — Warszawa (dystans 440 klm.). Ogółem trasa raidu wynosi 1155 klm. Start maszyn nastąpi w sobotę o godz. 7 rano z przed lokalu Automobilklubu Polskiego (Aleja Szucha 10).

Na przystani Skry odbędą się w niedzielę międzyklubowe robotnicze zawody pływackie, organizowane przez Skrę.

Na Nowem Bródnie odbędą się w dniach 14 i 15 b. m. wielkie zawody międzyklubowe, organizowane przez stowarzyszenie Zjednoczona Młodzież. W bogatym programie zawodów uwzględnione zostały: zawody lekkoatletyczne, bieg kolarski, zawody piłkarskie, siatkówka i koszykówka. Udział wezmą niektóre kluby okręgu jak Sokół, Reduta, Ordon, Harcerze oraz Zjednoczona Młodzież.

Poznań. Mistrz poznańskiej kl. A. Legja, obchodzi w niedzielę jubileusz 5-lecia istnienia klubu. Z okazji tej sprowadza na zawody towarzyskie miłych gości z kresów — K. S. Ognisko, mistrza okręgu wileńskiego. Będzie to pierwsze zetknięcie w Poznaniu z Kresami i jako takie budzi duże zainteresowanie.

Impreza o charakterze międzynarodowym będzie turniej hokeja ziemnego, który organizuje ruchliwy mistrz Polski K. H. Lechja. Zdobytego w roku ubiegłym tytułu mistrza Polski nie zamyślają Lechici oddać w tym roku komu innemu. Świadczy o tem ich szeroko zakreślony program jesiennych zawodów przed mistrzostwami państwowemi. Po świetnym wyniku z repr. Czechosłowacji 2:2 (nazajutrz po meczu Polska — Czechy) Lechja zmierzy obecnie swe siły z Niemcami.

W dwudniowym turnieju biorą udział Zoppoter Hockey-Club, Czarni (Poznań), oraz 2 drużyny mistrza Polski (I i Ib).

Na Sołaczu w godzinach popołudniowych rozegrane zostaną okrężne biegi naprzełaj pań i panów (1000 m. i 7000 m.). Co roku gromadzą one na starcie najlepsze siły Poznania, nie będzie zatem inaczej i w niedzielę.

Mistrz okręgu pływackiego Unja urządza wewnętrzne zawody na pływalni związkowej. Będą to ostatnie zarazem zawody, na których będzie obecny trener pływacki okręgu Wöhler. Z dniem 16 b. m. opuszcza on bowiem Poznań i Polskę.

Równocześnie z zawodami pływackiemi Unji na sąsiednich wodach Warty odbywać się będą jesienne regaty towarzyskie, organizowane przez Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich. Konkurencja zapowiada się bardzo silna, zgłoszono bowiem ogółem 28 osad.

Łódź. W niedzielę odbędą się tu derby łódzkie ŁKS — Turyści na nowowybudowanym stadjonie Widzewskiej Manufaktury.

Szosowcy mają sensacje w postaci dwuch biegów. Bieg drużynowy o nagrodę przechodnią ŁKS-u zapowiada się ciekawie, chociażby z tego względu że startować będzie drużyna AKS-u warszawskiego z mistrzem Polski Stefańskim na czele.

Prócz powyższego na tej samej szosie w Krzywiu odbędą się robotnicze mistrzostwa Polski. Spodziewany jest start 40 zawodników. Magistrat m. Łodzi oceniając doniosłość powyższych wyścigów, ufundował cenną nagrodę.

Sekcja tennisowa ŁKS-u rozegra swój wewnętrzny turniej który odbyć się miał już w ubiegłym tygodniu.

Kierownictwo piłkarskiego mistrza kl. A Łodzi Ł. T. S. G. zgłosiło do P. Z. P. N. do rozgrywek międzyokręgowych 25 graczy. W pierwszym rzędzie brani będą pod uwagę następujący piłkarze: Pałkowski, Hage (bramka), Milde, Wypych, Wildner, Mikołajczyk (obrona), Pogodziński, Hyle, Wolfanger, Wünsche (pomoc), Francman I, Francman II, Herbstreich, Berkman i Królik (napad). Jak więc widzimy, skład naprawdę dobry, pozwalający myśleć na serjo o miejscu w lidze.

Lwów. Klęską z Polonią rozpoczeli Czarni serje dalszych niepowodzeń, które obecnie już przyjmują niepokojący charakter. Mecz z I. F. C., który mógł stać się znów punktem zwrotnym, zakończył się przegraną, tem przykrzejsza, że nie pozostanie ona bez wpływu na nastrój psychiczny drużyny. Utrata Nastuli, owego głównego motoru popodowego napadu Czarnych jest ciężka, trudno do powetowania strata. Kontuzja króla strzelców ligowych okazuje się niestety poważna. Pęknięcie kostki wymaga dłuższego, starannego leczenia, tak że udział Nastuli w dalszych tegorocznych rozgrywkach staje się bardzo problematyczny.

Miejsce Nastuli zajmie w ataku Czarnych Reyman, mając Sawkę z lewej, a Chmielowskiego z prawej strony. Miejsce Chmielowskiego w obronie obsadzi Ozaist, który już kilkakrotnie na pozycji tej z powodzeniem występował. Dobra forma Olesiniczaka daje zresztą gwarancję, że linja ta będzie dostatecznie silna. Wolna niedziela w samą porę umożliwi Czarnym poczynienie kilku prób najprawdopodobniej w zawodach z Ukrainą, która niedzielnem zwycięstwem nad przemyską Polonią w stosunku 4:1, wykazała ponownie swą właściwą wartość.

Lechja, zdobywszy mistrzostwo okręgu staje przed ciężką walką o wejście do Ligi. Pierwsze spotkanie nastąpi już w przyszłym tygodniu w Lublinie.

ECHA ZWYCIĘSTWA PETKIEWICZA

Co pisze prasa zagraniczna o pogromcy Nurmiego

Zwycięstwo Petkiewicza nad Nurmim głośnem echem odbiło się na całym świecie. Niema po prostu wielkiego dziennika w Europie, Ameryce czy nawet Azji, któryby nie zamieścił krótszej lub dłuższej depeszy o sensacyjnej porażce Nurmiego.

Sensacja ta nie zaszkodziła zresztą, sądząc z wiadomości w dziennikach zagranicznych, Nurmiemu. Pomogła ona tylko Petkiewiczowi, uczyniła jego imię, i imię sportu polskiego głośnem na całym świecie.

I to jest wielką zasługą sukcesu Petkiewicza.

Oto co pisze w refleksjach z wielkich wydarzeń feljetonista dziennika berlińskiego „Tempo".

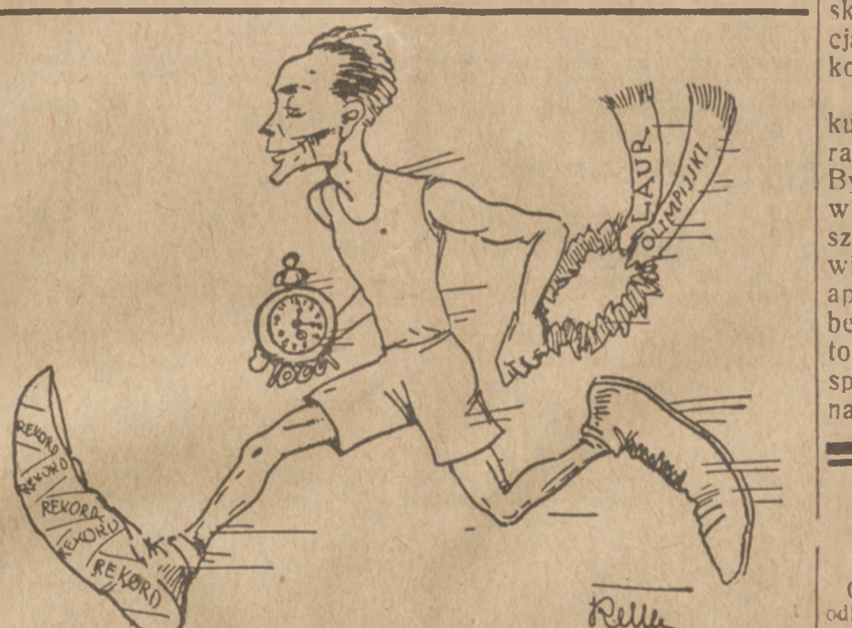
— I jeszcze jedna gwiazda spadła z firmamentu sportowego (pierwsza— to murzyn Tolan, pokonany dwukrotnie w Niemczech, przyp. red.). Nurmi został pokonany w Warszawie.

Nie jest to w rzeczywistości sensacja. Nimb niezwyciężoności absolutnej Nurmiego rozwiał się od czasu porażki z Peltzerem.

Pozatem Nurmi się przecież „zestarzał". Już na Olimpjadzie w Amsterdamie nie był w pełni swych „młodzieńczych sił".

Ale przegrana biegacza fińskiego nie jest sensacją, sensacją jest przeciwnik, który go pokonał — Petkiewicz.

Kto wiedział o młodym Polaku przed zwycięstwem. A teraz pobił on takiego Nurmiego. Być może, był to najlepszy bieg w jego życiu, może jednak usłyszymy jeszcze o nim. Jakkolwiekby było, zwycięstwo bezapelacyjne nad wielkim Finnem będzie chlubą jego karjery sportowej, a to wystarcza, by świat sportowy zwrócił na niego baczną uwagę.



NIEŚMIERTELNY NURMI
posiadacz siedmiomilowych butów, nieustającego stopera i lauru olimpijskiego, uległ jednak naszemu Petkiewiczowi.

NIEMCY w WARSZAWIE

Trójka naszych zawodników, wyjeżdżając w czwartek rano do Paryża na meeting międzynarodowy zetknęła się na Dworcu Głównym w Warszawie z ekspedycją lekkoatletów niemieckich, udających się przez Polskę i Rosję do Japonji.

Niemcy mają tam rozegrać szereg meczów propagandowych, podobnie jak Francuzi w r. ub.

W rozmowie z dr. Peltzerem i słynnym oszczepnikiem Moellesem, przedstawiciel redakcji „Przeglądu Sportowego" złożył sportowcom niemieckim życzenia pomyślnego odbycia uciążliwej podróży przez pół Europy i całą Azję, oraz zwycięstw w egzotycznej Japonji.

Rewanżując się, Niemcy wyrazili przekonanie, iż nasza trójka uzyska piękne sukcesy w Paryżu. Dr. Peltzer specjalnie interesował się wynikami pogromcy Nurmiego — Petkiewicza, przypominając przy okazji swoje nad nim zwycięstwo w Berlinie.

WIOŚLARKI ANGIELSKIE

startują w niedzielę w Warszawie

Międzynarodowe regaty wioślarskie w konkurencji kobiecej odbędą się w niedzielę o godz. 15-ej.

Wielkim sukcesem regat, organizowanych przez Warsz. Klub Wioślarek, jest przyjazd reprezentacyjnej osady angielskiej w czwórce ze sternikiem i jedynce. Osada czwórki przyjeżdża w składzie: sternik W. Heath (Ace Rowing Club), H. Linton, T. Emmett, G. Lovell i W. Boddington. Na jedynce pojedzie D. Kirton (St. Georges L. R. C.), zeszłoroczna mistrzyni Anglji i zdobywczyni nagrody rzeki Tamizy.

W. K. W. przeciwstawi osadzie angielskiej następującą czwórkę wyścigową: ster. Dziewulska, Jamnicka, Kwaśniewska, Gaszczyńska i J. Grabicka, która pojedzie również i na jedynce.

Spotkanie naszych wioślarek z angielskiemi będzie jednem z ważniejszych spotkań bieżącego sezonu kobiecego, i tak jak rozegrane niedawno mistrzostwa FIS będzie do pewnego stopnia probierzem sił polskiego wioślarstwa kobiecego.

Program regat przewiduje dwa spotkania Anglji z Polską na czwórkach wyścigowych o nagrodę, ofiarowaną przez p. Prezydentową Mościcką, oraz mecz Grabicka-Kirton. Pozatem odbędą się w konkurencji krajowej następujące biegi: dwójki półwyścigowe (start. W. K. Wioślarek i Wojsk. K. W.), czwórki półwyścigowe (start. Syrena i W. K. Wioślarek), czwórki półwyścigowe dla osad, które nie wygrały w bież. sezonie żadnego biegu (start. Bydg. Klub Wioślarek i Wojsk. K. W.) i czwórki półwyścigowe nowicjuszy (start. Kaliskie T. W. i W. K. Wioślarek).

Angielki przyjeżdżają do Warszawy w piątek. Ze względu na koszty przewozu, Angielki startować będą na pożyczonych łodziach.

Regaty zaszczyci swą obecnością p. Prezydentowa Mościcka, protektorka zawodów.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO

ex-mistrza torowego na szosie

Ostatniej niedzieli na łódzkiej szosie odbył się ciekawy wyścig kolarski na przestrzeni 100 klm. Wyścig ten rokrocznie gromadzi na starcie elitę łódzkiego kolarstwa, walczącą o cenną nagrodę, ofiarowaną przez magistrat m. Łodzi.

Dwa lata temu nagroda przypadła w udziale łódzkiemu weteranowi kolarstwa Millerowi Oswaldowi (S. S. Union) który niedługo potem swą sportową karierę zakończył.

Ubiegły rok przyniósł triumf najlepszemu naówczas kolarzowi polskiemu Kłosowiczowi, który też ustanowił na trasie tej rekord, wynoszący 3 godz. 09.

Tegoroczny bieg zapowiadał się jeszcze ciekawiej. Miała to być walka o supremację pomiędzy renomowanym Kłosowiczem a wschodzącą gwiazdą Kołodziejczykiem. W nich też szukano zwycięzców. Tymczasem zupełnie niespodziewanie startujący — b. mistrz Polski na torze — Artur Szmidt wysunął się na pierwsze miejsce, osiągając czas 3 godz. 25 min. W 22 sek. przybył za nim Kołodziejczyk.

Kłosowicz biegu nie ukończył, wycofując się z powodu pęknięcia widełek.

Union zdobył więc dwa pierwsze miejsca.

Na dalszych miejscach uplasowali się członkowie T. Z. S. Muzolf i Morga.

Ogółem na 39 zgłoszonych na starcie stanęło 33. Bieg ukończyło 19.

W mistrzostwie kolarskiem ŻKS Makabi w Krakowie na dystansie 50 klm. na 11 startujących zwyciężył mistrz zeszłoroczny Leibler w czasie 1:42:06, drugi Klinger, następnie w krótkich odstępach Stoeger, Herrmann, Horowitz, Frühs, Sterngast i Abrahamer. Silny wiatr uniemożliwił uzyskanie lepszego czasu.

Motocyklowy bieg naprzełaj w Poznaniu organizuje jeszcze w ciągu b. miesiąca ruchliwy oddział motocyklowy T. S. Unja. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.

Ogólną amnestję dla piłkarzy zdyskwalifikowanych, nawet dożywotnio, ogłosić ma PZPN z racji 10-cia istnienia.

Nastula (Czarni) stoi nadal na czele strzelców ligowych, mając 25 bramek, przed Przybyszem (19 bramek), Ałaszewskim i Sawką (po 13 br.), Reymanem (12 br.), Kowalskim, Kniołą i Jokszem (po 11 br.), Rusinkiem i Kozokiem (po 9 br.) i Łańką (8 bramek).

Jako przedmecz zawodów Legja — Warta rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Legją Ib i Warszawianką Ib.

W tych dniach rozegrany zostanie trzeci decydujący mecz pomiędzy Marymontem i Makabi, który zadecyduje, który z klubów reprezentować będzie stolicę w walkach o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o wejście do ligi: w Bydgoszczy Polonia (Bydgoszcz) — Ł. T. S. G., w Siedlcach 9 p. a. c. — Lechja (Lwów), w Brześciu mistrz Brześcia grać będzie z Cresovią, a w Radomiu R. K. S. Radom z Podgórzem.

Zagłębie Górnicze. Hakoah — ZKS (Katowice) 1:1. Gra brutalna i nieciekawa. Bramkę dla Hakoahu strzela Rychter dla ZKS-u — Tichauer. Hakoah II — ZKS II 3:0. Efektowna gra Hakoahu.

Jutrzenka (Kraków) — Hakoah 4:3. Brutalnością swą w czasie gry wyróżnił się Rottenberg, któremu dzielnie sekundowali Siwek II i Wekselman. Bramki dla Hakoahu — Siwek II i Guttman, dla Jutrzenki — środek i prawe skrzydło. Sędzia p. Lichtenstein.

Kraft — Gwiazda 3:0. Bramki zdobyli Heller i Turner. Czeladź — Arja 5:0. Mecz finałowy o wejście do kl. A. Zupełna przewaga Czeladzi. Sędzia p. Kazibudzki. Jutrznia — Samson 2:0. Bramki Potok i Wrocławski.

Samson (Modrzejów) — Mysłowice 09 3:2. Zawody z okazji 20-lecia 09. Bramki dla zwycięzców — Seidler, Fiszer i Sęlcer, dla 09 — środek napadu. Sędziował p. Ratko. Mysłowice 09 II — Arja II 3:1, Samson II — Jordan 3:1, Kinereth — Gwiazda 3:2.

MISTRZOSTWO TENNISOWE ŚLĄSKA I KATOWIC

Katowicki Klub Tennisowy zorganizował w dniach od 3—9 września swój doroczny turniej międzynarodowy.

W przeciwieństwie do ustalonej już tradycji tych turniejów, trzeba stwierdzić, że w tym roku organizacja nie dopisała. Przedewszystkiem sam termin był fatalnie wybrany. W tych samych dniach odbywał się turniej Legii w Warszawie i oczywiste było, że polska ekstraklasa która zwykle gremjalnie zjeżdżała do Katowic, wybierając pomiędzy K. K. T. a Legią, wybierze Legię. I tak się też stało. Polską ekstraklasę reprezentował tylko dr. Foerster, z innych więcej znanych graczy brali udział: Steiner, Wittmann, Andrzejewski, Jurczyński, Liebling, Horain i Konopka. Ze znanych pań: Dubieńska, Stephanówna i Bielecka.

Z zagranicy przybyli Bräuer—mistrz Wrocławia i wschodnio-południowych Niemiec, Eichner z berlińskiego Rot-Weis„ którego prasa niemiecka reklamowała jako dużo lepszego od polskiego mistrza M. Stolarowa, Bartonneck—mistrz niemieckiego Śląska oraz paru miernych graczy niemieckich z Bytomia i Gliwic.

Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo woj. śląskiego.

Mistrzostwo stało się łatwym łupem Bräuera, który pobił po drodze do finału Wittmanna 6:1, 6:2 i Steinera 6:1, 6:3, a w finale dr. Foerstera 6:2, 6:2, 6:1. Trzecie miejsce zajęli Steiner bijąc Jurczyńskiego 6:2, 6:3 oraz Liebling, który naprawdę wykazał świetną formę i mądrą grę. Pobił on w pierwszym kole Eichnera 1:6, 6:1, 6:2 (!!) a w ćwierćfinale Bartonneck'a 0:6, 6:2, 6:3, uległ zaś dr. Foersterowi 3:6, 6:4, 6:2. Dr. Foerster spotkał na swej drodze właściwie tylko Horaina, którego pobił 2:6, 6:2, 6:1.

Gra pojedyńcza pań o mistrz. woj. śląskiego. Mistrzostwo zdobyła p. Dubieńska. Oporu po drodze nie spotkała żadnego, w czterech spotkaniach straciła 2 gemy. Dopiero w finale, do którego stawała coprawda z obandażowaną ręką, natrafiła na zaciekły opór Volkmerównej (K. K. T.), która była największą rewelacją tego turnieju. Młoda ta tennisistka uległa rutynowanej przeciwniczce 8:6, 10:8, a poprzednio pokonała Krautwurst, mistrzynię niemieckiego Śląska 6:4, 6:2 oraz Walter, mistrz. Bytomia 6:2, 6:3. Volkmerówna na przyszły rok pogada z Jędrzejowską! Trzecie miejsca zajęły pp. Walter i Stephanówna.

Gra pojedyńcza panów o mistrz. Katowic. I tutaj finał Bräuer — dr. Foerster, z tą różnicą, że Foerster dzielnie się bronił i przegrał 6:1, 6:4, 6:8, 6:2. Trzecie miejsca zajeli Steiner i Eichner. Podkreślić należy zwycięstwo Wittmanna nad Lieblingiem w stosunku 6:4, 6:1.

Gra podw. panów o mistrz. woj. śląskiego. Rewelacyjnie grała krakowska para Horain — Liebling, pobili oni po drodze do finału parę Foerster — Steiner 6:3 6:0 (!!), a w finale ulegli parze Bräuer — Eichner 6:1, 8:10, 7:5, 8:6, grając wprost koncertowo.

Gra podwójna pań i panów o mistrz. woj. śląskiego. Wynik tej konkurencji można nazwać „zwarjowanym". Zwycięża para Stephanówna — Eichner! W finale przegrywa do nich para Bräuer—Bräuer, przed którymi ustępują bez gry Krautwurst — Steiner. Para Dubieńska — Foerster w dziwny sposób przegrała w półfinale do Stephanówny — Eichnera 6:2, 6:1.

Gra podwójna pań o mistrz. woj. śląskiego. Bez trudu i pracy zwycięża para Dubieńska — Krautwurst.

MAŁOPOLSKA

Przemyśl. Dalsze wyniki turnieju koszykówki o puhar Polonii: Czuwaj — Sokół 22:16. Ostra walka. Polonia — Czuwaj 32:8. Zasłużona porażka harcerzy. Najlepszym graczem Polonii był Więcek, niezwykle ruchliwy i precyzyjny. KS 28 — Strzelec 14:8. KS 28 — Sokół 22:2. Niespodziewanie łatwe zwycięstwo.

Ruch, po zdobyciu mistrzostwa klasy B podokręgu przemyskiego, zakwalifikował się do rozgrywek o wejście do kl. A Lwowskiego OZPN.

Szosowy bieg kolarski o mistrzostwo Przemyśla (100 klm.) odbędzie się 22 września na szosie jarosławskiej.

Przykry wypadek niewypełnienia przyjętego zobowiązania ma obecnie do zanotowania Polonia. Oddając swe boisko na mecz Jutrzenki z Czuwajem, Polonia zaniedbała dostarczenia kluczy od bramy i szatni, sprawiając graczom i dość licznej publiczności dotkliwy zawód.

Kołomyja. Dror — Sokół 2:1 (1:0). W pierwszej połowie ataki obu drużyn nie wyzyskują szeregu sytuacyj, po przerwie zupełna przewaga Droru. Bramki dla Droru — Herman i Kleinman, dla Sokoła — Maruniak. Sędzia p. Sadłowski.

Kołomyja oczekuje z wielkiem zainteresowaniem mistrzostw tennisowych.

Rzeszów. Ruch (Przemyśl) — Barkochba 2:2 (1:2). Zawody półfinałowe o wejście do kl. A. Wobec powyższego wyniku, Ruch zakwalifikował się do dalszych rozrywek, a Barkochba do pozostania w kl. B jeszcze na jeden rok. Do pauzy przewaga Barkochby uwidoczniona różnicą jednej bramki. Następnie Barkochba spoczęła na laurach i zaczęła grać na czas. Stracone minuty sędzia skrzętnie obliczał i całkiem słusznie przedłużył grę o 4 minuty, w których padła wyrównująca bramka. Ruch gorszy od Barkochby, dopiero pół godziny przed końcem zaczął przygniatać.

Z Barkochby najlepsi bracia Kellerzy i Graber. Sędzia p. Pillersdorf z Przemyśla, poza kilku przeoczeniami, dobry.

Tarnów. Tarnovia — Legja 5:1 (4:1). Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy nad bardzo słabym przeciwnikiem. Atak miejscowych zawiódł, pewny zwykle strzelec Jachimek I marnował murowane sytuacje. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługują: Kosiński, Ruchenbauer i Mikulski. Reszta słaba. Z Legji najpożyteczniejszym graczem był Alfus tak w defenzywie jak i w ofenzywie. Bramki dla gospodarzy strzelili Kosiński (3) i Jachimek (2). Dla gości jedyny punkt uzyskał lewy łącznik. Sędzia p. Lieberman b. słaby.

Drugie w tym roku zawody międzypaństwowe Polski w hokeju na trawie odbędą się w Budapeszcie z repr. Węgier prawdopodobnie z końcem października b. r. Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że obecnie chodzi jedynie o uzgodnienie warunków. Skład Polski stanowiłaby drużyna mistrzowska, uzupełniona 2—4 graczami innych klubów.

Legia, mistrz poznańskiej kl. A, obchodzi 15 b. m. jubileusz 5-lecia istnienia klubu. Z okazji tej sprowadza do Poznania K. S. Ognisko, mistrza Wilna na zawody towarzyskie.

RADOM

Radom. W ubiegłą sobotę i niedzielę bawił w Radomiu ŻASS z Warszawy. W pierwszym dniu rozegrał zawody z Barkochbą, wygrywając niezasłużenie 3:2, przyczem Barkochba, będąc w b. osłabionym składzie, prowadziła 2:0 do przerwy. Zawody były mało ciekawe i stały na niskim poziomie. Sędzia p. Szostak dobry.

W drugim dniu przegrali goście niezasłużenie 1:3 do Czarnych, mimo wyraźnej przewagi. Czarnych od przegranej uchronił doskonały bramkarz Porzeczka. Wynik remisowy byłby sprawiedliwy. Czarni grali w osłabionym składzie. ŻASS posiada dobre trio obronne i doskonałego lewego skrzydłowego.

TUR (Wierzbnik) — Makabi 1:1.

R. K. S. rozegrał w Częstochowie trzecie i decydujące zawody o tytuł mistrza KOZPN z K. S. Sosnowiec. RKS zawody te wygrał, bijąc przeciwnika w ładnym stylu 4:1 i kwalifikując się tem samem do półfinałowych rozgrywek o wejście do Ligi. Życzymy naszym mistrzom powodzenia.

Odbyły się u nas już dawno zapowiedziane rozgrywki tennisowe o mistrzostwo miasta. Zawody były wzorowo zorganizowane. Mistrzostwo zdobył dyr. Stafiej. Wyniki techniczne są następujące:

Rozenberg — Dobrowolski 6:2, 6:4, Osiński — Wodelski walkover, Krucan — Wodelski 6:4, 7:2, 6:4, Stafiej — Rozenberg 6:4, 6:3. Finały: Stafiej — Krucan 6:4, 6:2, 6:3; Rozenberg — Wodelski 6:2, 6:2, 6:4.

W CENTRUM KRAJU

Rembertów. Drukarz, C-klasowa drużyna warszawska, pokonała tu Pocisk, należący do kl. A w stosunku 2:0. Bramki strzelił Piwowarczyk. Przedmecz drugich drużyn dał wynik 5:0 również dla Drukarza.

Siedlce. 9 pac — Ognisko (Wilno) 4:0. Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo wojskowych, którzy do przerwy posiadali wyraźną przewagę. Po zmianie stron gra otwarta. Goście marnują szereg sytuacyj podbramkowych. Sędziował bardzo słabo p. Paterek, nie orjentując się w spalonych i faułach.

Wielkie zainteresowanie wzbudzają zawody międzyokręgowe o wejście do Ligi, które rozpoczynają się 15 b. m. meczem 9 pac — Lechja (Lwów) w Siedlcach.

Lublin. Unja — Proch (Zagożdżon) 4:0 (1:0). Całkowita przewaga Unji. W Prochu wyróżnił się świetny bramkarz. Strzelcami byli: Rachman (3) i Moskal. Sędzia p. Moniak. Mistrz. kl. B. Hakoah — AZS II 7:0. Szyper zdobył 5 bramek dla Hakoahu. Unja II — RKS 6:2. Mecz towarzyski Hapoel II—Jutrznia 2:1.

Chełm lub. Zawody lekkoatletyczne Zw. Strzeleckiego dały następujące wyniki: skok wzwyż — Kramek (Dorohusk) 155, skok wdal — Dziurka (Wojniaki) 5.30, skok o tyczce — Maciukiewicz (Chełm) 2.50, kula — Rora (Chełm) 8.58, oszczep — Dąbrowski (Dorohusk) 35.74, dysk — Wieklik (Chełm) 26.70, granat — Dąbrowski 67.75, 800 m. — Dziurka 2:28. Mistrzem w klas. ogólnej, został Dąbrowski przed Dziurką. Zespołowo mistrzostwo zdobył oddział chełmski. Jedną z ofiarowanych nagród był pług.

Słonim. ZKS — Kraft 9:0. Gra nieciekawa. Najlepsi z ZKS-u Rawicki II i Dobkowski, z Kraftu — Pinia. Sędzia p. por. Pietruszko.

Brześć n. Bugiem. W dniu 8 września BTKS urządziło zawody torowe. Udział w wyścigach zgłosiło 22 jeźdźców. W programie był przewidziany mecz między zawodnikami ŻKS, a jeźdźcami BTKS-u. Wszystkie konkurencje wygrał BTKS.

W biegu lotności (1 okr. toru ok. 500 m.): 1) Drańko M. (BTKS) 39 sek., 2) Tokarzewski T. Gimn. Traugutta) 39:1 sek., 3) Wiecek II (BTKS) 40:1 sek. W finale zwycięża Tokarzewski (G. Tr.).

Bieg 25.000 m. z dziesięcioma finiszami wygrywa w ładnej formie Drańko. Drugi — Tokarzewski, trzeci — Filimonowicz. W biegu australijskim zwycięża Naruszewicz (Śr. Szk. Techn.) przed Durinem (G. Tr.). Zainteresowanie duże.

Łódź znów otrzymała nowe boisko. Klub sportowy przy Sp. Akc. I. K. Poznański otworzył je w ub. niedzielę zawodami bokserskiemi, piłkarskiemi i koszykówką. Łódź posiada więc już 8 boisk.

Lipski, doskonały bramkarz Hakoahu łódzkiego, wraca po odbyciu służby wojskowej do swego macierzystego klubu. Hakoah dotychczas cierpiał na brak dobrego bramkarza.

Ligowa drużyna Turystów osłabiona licznemi rezerwami bawiła w ub. niedzielę w Inowrocławiu, gdzie rozegrała towarzyskie zawody najsilniejszym klubem Inowrocławia „Goplanią". Łodzianie pokazali piękną grę i zwyciężyli pewnie 7:0.

WIOŚLARKI ANGIELSKIE W WARSZAWIE



CZWORKA WIOSLAREK ANGIELSKICH
która startować będzie w niedzielę na regatach warszawskich.

MISTRZ SPRINTÓW
amerykański murzyn Tolan pobity przez Niemców

Niema niezwyciężonych na świecie. Przekonaliśmy się o tem w sobotę na Nurmim, do tegoż wniosku musiał dojść znakomity sprinter amerykański Tolan, który, startując po raz ostatni w Europie, po raz pierwszy został pokonany. Na 100 mtr. przegrał on o pierś w czasie 10,4 do znakomitego Lammersa, na 200 mtr. murzyn uległ też o pierś w czasie 21.8 Eldracherowi. Inne wyniki były następujące: 400 mtr. Büchner 49.7, 2) Paulen (Hol.). 800 mtr. Müller 1:58.1, 2) Hoogewerf (Hol.) 1:58.8. 1500 mtr. Walpert (N) 4:06.6. Skok wwyż Köpke 185. Skok wdal Köchermann 721. Meier 710. Tyczka Wegener 392. Oszczep Melles 61.62, Hoffmeister 60.13 Dysk Sievert 42.15, Hoffmeister 41,80. Kula Seraidaris 14.34.

Spotkanie lekoatletyczne Szwecja — Finlandja, najważniejsze może wydarzenie sezonu sportowego Europy rozegrane zostało w Helsingforsie przy udziale 15.000 widzów. Zwyciężyła nieznacznie Szwecja w stosunku 93:90. Wyniki były następujące:

100 mtr. Kouponen (F) 10,9, 2) Sköld (S) 11, 200 mtr. Sköld (S) 22.4, 2) Lindquist (S) 22.4, 400 mtr. Hammergren (S) 49.3, 2) Petterson (S) 49.5, 800 mtr. Bylehn (S) 2:01.5, 2) Kraft (S) 2:021, 1500 mtr. Larva (F) 4:01.9, 2) Kraft (S) 4:02.5, 5000 mtr. Loukola (F) 15:14.7, 2) Lindgreen (S) 15:15, 10.000 mtr. Loukola (F) 31:12.9, 2) Magnussen (S) 31:14,4. 110 płotki Wenström (S) 14,9. Sztafeta szwedzka Finlandja 1:57,2.

Skok wdal Sandberg (S) 746, 2) Topelius (F) 742. Wwyż Karlson (S), Nilson (S), Wahlstedt (F) po 185. Tyczka Lindblad (S) 380. Andersen (S) 380. Trójskok Tuulos (F) 14.73, 2) Tulikoura (F) 14.65.

Rzut dyskiem Kivi (F) 45.33, 2) Anderson (S) 42.30. Kula Järvinen (F) 15.14, 2) Wahlstedt (F) 14.97. Oszczep Järvinen 65.52, 2) Pentilla 64.00.

Rekord światowy w rzucie oszczepem ustanowiła Niemka Schumann, osiągając 38.87 mtr.

REWJA ATLETÓW EUROPY

Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów, rozegrane w Wiedniu przy udziale przedstawicieli 6 narodów przyniosły zwycięstwo Niemcom przed Austrjakami choć Austrja zdobyła trzy tytuły mistrzowskie, a Niemcy tylko dwa.

Wyniki były następujące: waga piórkowa: 1) Andrysek (A) 275 kg., 2) Troppert (A) 260 kg., 3) Schafer (N) 252,5 kg., 4) Vacek (Cz) 250 kg.

Waga lekka: 1) Fein (A) 310 kg., 2) Jordan (N) 292.5 kg., 3) Helbig (N) 287,5 kg., 4) Puchinger (A) 285 kg.

Waga średnia I: Hipfinger (A) 325 kg., 2) Reinfrank (N) 322,5, 3) Hoffman (N) 305 kg., 4) Olsen (Dan.) 302,5 kg.

Waga średnia: Vogt (N) 350 kg., 2) Psenika (Cz.) 347,5 kg., 3) Bienwirt (N) 335 kg., 4) Kokler (A) 315 kg.

Waga ciężka: Strassberger (N) 372,5 kg., 2) Schilberg (A) 360, 3) Skobla (Cz.) 350 kg.



LAMMERS (NIEMCY), pokonał Tolana (Am.) w biegu 100 mtr. uzyskując świetny czas 10,4 sek.

Publiczność i policja na boisku
w czasie meczu piłkarskiego o puhar śr. Europy dla zawodowców
CZECHOSŁOWACJA - WĘGRY 1:1

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"

Praga we wrześniu.

Nigdy już chyba nie będą mieli Czesi tak idealnych warunków do zdobycia wspaniałego puharu, ofiarowanego przez b. prezydenta ministrów Szwehlę i nigdy chyba nie odchodziła publiczność tak rozczarowana, jak w ub. niedzielę po piłkarskim meczu międzypaństwowym Węgry — Czechosłowacja.

Nierozstrzygnięty wynik na własnem boisku i wśród 32.000 ludzi, którzy robili, co mogli, by pomóc swym graczom do zwycięstwa, to już prawie blamaż. Tembardziej, że Czesi prowadzili szczęśliwie 1:0 i wyrównanie padło w czasie, gdy Węgrzy grali, po wydaleniu z boiska Turaya w dziesiątkę.

To, co reprezentanci Czechosłowacji pokazali w niedzielę było najmarniejszym footbalem ostatnich lat, najbardziej jednak zadziwiał u nich zupełny brak ambicji i ochoty do gry w spotkaniu z Węgrami, które ze względu na znany antagonizm obu narodów — ostatnio jeszcze pogłębiony raczej niż zniwelowany — nabrało niepożądanego charakteru walnej rozprawy z silną domieszką politycznego zabarwienia.

Spotkanie to, podniesione do niebywałego znaczenia przez prasę obu krajów, która cała oddała się w służbę sportu, miało jeszcze jedną ciekawą inowację: jeszcze tuż przed gwizdkiem sędziego nie wiadomo było kto właściwie grać będzie w obu teamach. Węgrzy zastrzegli sobie prawo nominowania swej drużyny, aż po ustaleniu składu czeskiego, czeski kpt. związkowy zaś, rewanżując się pięknem za nadobne strzegł troskliwie tajemnicy składu personalnego swej drużyny do ostatniej chwlii.

Jak widzimy reżyserja była doskonała i 30.000 ludzi zebrało się już na 3 godziny przed meczem na boisku Sparty.

A teraz przyszło rozczarowanie. Tem większe i boleśniejsze, że już w czwartej minucie mrowie widzów ukołysane było najbardziej różową nadzieją zwycięstwa, gdy tank napadu czeskiego Svoboda zdobył po dwukrotnie strzelonym wolnym niesamowitą bombą pierwszą bramkę i prowadzenie.

Od tego czasu drużyna czeska jakby zamarła. Napad, przedstawiający przecie kwiat piłkarstwa czeskiego, nie mógł ani rusz znaleźć drogi do zcalenia i wzajemnego zrozumienia się.

W tym stanie rzeczy, gdy i pomoc naogół zawiodła, cały ciężar pracy spadł właściwie na obronę, która też wywiązała się z zadania wyśmienicie. Planiczka, Burger i Hojer stanowili stalową zaporę dla świetnego napadu węgierskiego i jedyna bramka gości padła z dalekiego przypadkowego strzału pomocnika Kalmara.

Węgrzy urządzili się dość sprytnie. Związek nie ukończył postępowania karnego przeciw F. T. C. za przedłużoną samowolnie podróż amerykańską i dał graczom mistrzowskiego klubu sposobność do rehabilitacji w meczu z Czechami. Trzy wielkie „T" w napadzie węgierskim, Takacz, Toldi, Turay — walczyli też jak lwy. Czasami tak zapalczywie, że przyniosło to w konsekwencji wykluczenie Turaya przez sędziego Szwajcara Ruofa, gdy Węgier kopnął Kadę bez piłki. W jednej chwili znalazła się na boisku publiczność i czyjaś ręka na twarzy Turaya. Węgrzy schodzą pod kierownictwem swego wiceprezesa z boiska.

Mecz byłby tem samem dla Czechów wygrany. Sędzia jednak pozostał na boisku, a Czesi zgodzili się grać dalej, gdy goście po dziesięciu minutach wrócili.

Gra, prowadzona po przerwie pod znakiem przewagi Węgrów, nie przyniosła już nic interesującego. Kada kopnięty statystował już tylko na boisku, a boczni pomocnicy nie mogli sobie dać rady ze świetnymi skrzydłowymi Hirzerem i Markosem. Gdy Węgrzy wyrównali jeszcze niespodzianie przez śr. pomocnika Kalmara, załamali się Czesi kompletnie.

Teoretycznie istnieje jeszcze możliwość bardzo ciekawej konstelacji w tabeli. Węgry i Włochy mają mianowicie po 9 punktów, Austrja i Czechosłowacja po 8, Szwajcarja nić. Na wypadek nierozegranej w pozostałem spotkaniu Węgry — Włochy i zwycięstw Czechosłowacji i Austrji w pozostałych meczach ze Szwajcarją miałoby każde państwo po 10 pkt. I co wtedy?

J. Roha.



POLONIA — LEGJA 2:2
Ałaszewski chce wyzyskać rzut z rogu.

Dyskobol norweski Sternsrud osiągnął ostatnio świetny wynik 49.10, lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Lekkoatletyczne mistrzostwa bałkańskie odbędą się w dniach od 22—(2) września w Atenach przy udziale zawodników Grecji, Rumunji, Bułgarji, Jugosławji i Turcji.

Koscyak, świetny długodystansowiec czeski święcił wielki triumf w Wiedniu bijąc w biegu przez Wiedeń (5.5 klm.) Helbera (Niemcy), Szerba (Węgry) i Frankla. Koscyak miał czas 17:19. Helber 17:28.

Mistrzem tennisowym Jugosławji został Kehrling, który w finale pokonał Malecka 2:6, 6:2, 6:1; w grze pań zwyciężyła Węgierka Baumgarten — Boleos 6:1, 6:0; w grze podwójnej Malecek, Sada pokonali Kehrlinga, Aidinyana 6:3, 7:5, 6:2.

Mistrzostwo bokserskie Europy wagi ciężkiej zostało rozegrane w Berlinie wobec 55.000 widzów między Belgiem Charlesem i Niemcem Dienerem Spotkanie miało przebieg dramatyczny dla Niemca: Charles przeważał znacznie w pierwszych rundach, a gdy zwycięstwo na punkty nie ulegało już wątpliwości, przeszedł do generalnej ofenzywy i w jedenastem starciu Diener został wyliczony. Wobec tego Pierre Charles utrzymał tytuł mistrza Europy. Inne walki dały wyniki następujące: Jaccovacci (Wł) — Hartkopp remis. Griselle (Fr) nokautuje Rosemanna.

Gipsy Daniels, cygan angielski, do niedawna rewelacja ringów europejskich, pogromca Schmelinga (nokautem), spadł ostatnio znacznie w formie. Niedawno pokonał go zasłużenie na punkty Harry Crossley.

PIERWSZE BRAMKI
padły już w mistrzostwach ligi angielskiej

W mistrzostwie Anglji osiągnięto wyniki następujące: Birmingham — Huddersfield Town 4:1, Derby County — Bolton Wanderers 2:1, Burnley — Portsmouth 4:0, Grimsby — Newcastle United 4:0, Leeds United — Aston Villa 4:1, Leicester City — Sheffield United 3:3, Everton — Liverpool 3:0, Manchester United — Blackburn Rovers 1:0, Sunderland — Manchester City 5:2, Arsenal — Sheffield Wednesday 2:0, Westham United—Middlesborough 5:3.

W lidze szkockiej Rangers stracił punkt w spotkaniu z Aberdeenem (1:1).

W mistrzostwach piłkarskich Austrji już tylko jedna drużyna nie ma straconych punktów (Sportklub) choć rozegrano dopiero dwie kolejki gier. Świadczy to wymownie o wyrównaniu klasy I ligi austrjackiej.

Wyniki były następujące: Rapid — F. A. C. 1:1. Była to typowa walka dwu doskonałych obron. Austrja—Nicholson 5:1. Austrja zademonstrowała przepiękny styl. Admira—Hakoah 3:0 Hakoah miał znaczną przewagę w polu, ale zawodził zupełnie pod bramką. Vienna — W. A. C. 2:1. Walka wybitnych solistów. Wacker — Hertha 2:2. W mistrzostwie prowadzi Rapid 4 pkt. przed Admirą 3 pkt. i Austrją 3 pkt.

W Czechosłowacji Slavia pokonała Viktorję Zižkov w stosunku 2:1. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Bohemians pokonał niespodziewanie Teplitzer F. K. 4:1.

Berlin pokonał Hamburg w meczu międzymiastowym w stosunku 4:1. Gra była wyrównana tylko w pierwszej połowie. Po przerwie Berlin opanował boisko. Widzów 40.000.

W mistrzostwie Jugosławji Hajduk pokonał HASK 2:1, Jugoslavia — Gradjański 4:1. Prowadzi Hajduk przed Beogradzkim.

Spotkanie reprezentacyj robotniczych Czechosłowacji i Austrji zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 3:1. Czesi rozporządzali doskonałą linją napadu.

KOLASTWO NA TORACH ZAGRANICY

Mistrz świata Paillard dowiódł znowu swej wysokiej klasy, bijąc w Paryżu w czasie 1:21:29 na 100 klm. Breau, Linarta i Grassina. W meczu Omnium triumfowali Choury, Fabre przed Faudet, Marcillac i Wambst, Lacquehay.

Sawall wygrał nagrodę jubileuszową Chemnitz, wykazał jednak znowu, że mu brak wiele do najlepszej formy. Zwyciężył on bowiem w biegu 40 klm., uległ jednak Maronnierowi na 60 klm. Wyniki w ogólnej klasyfikacji były następujące: 1) Sawall, 2) Maronnier, 3) Thollembeck, 4) Lewanow.

Möller, do niedawna tak świetnie zapowiadający się stayer niemiecki został dwukrotnie pokonany przez Krewera na zawodach w Elberfeldzie.

Kaufmann ponownie święcił wielki triumf biegąc na zawodach w Amsterdamie Micharda, Moeskopsa i Meyera. W biegach za motorami Benoit pokonał Grassina.



DARTIGUES (FRANCJA) okazał się najlepszym dystansowcem na meczu międzypaństwowym Niemcy — Francja.

MISTRZOSTWA SPORTOWE POLICJI W KATOWICACH



Drużyna szermiercza wraz z sędziami.



Marszowy zespół śląski na taśmie.



Pływacy przed zawodami.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł 0.80 poza tekstem zł 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07, — Konto wP. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" S. A. Warszawa. Marszałkowska 3—5—7. Centr. Tel. Prasa Polska. Redaktor Odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.